

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

REWIZJONIZM BULGARSKI W PRZEDEDNIU I W POCZĄTKOWYM OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ (CZ. II)

KU ODZYSKANIU TRACJI ZACHODNIEJ I MACEDONII KAWALSKIEJ
(PAŹDZIERNIK 1940 — MARZEC 1941)

Przyłączenie Dobrudży Południowej do Bułgarii sprawiło niejako automatycznie, że w centrum rewizjonizmu bułgarskiego z powrotem stała kwestia odzyskania wybrzeża Morza Egejskiego. Ukazanie przez bułgarską propagandę rządową Hitlera i Ribbentropa w glorii „jedynych obrońców interesów narodowych Bułgarii”, po zadowoleniu roszczeń Sofii wobec Bukaresztu, podsyliło nadzieje społeczeństwa bułgarskiego na analogiczne poparcie przez Berlin pozostałych żądań terytorialnych. Wprawdzie to strona radziecka *expressis verbis* publicznie — w odróżnieniu do Niemców — podkreślała potrzebę odzyskania przez Bułgarię dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego, lecz z tych samych powodów, dla których Sofia była niechętna bezpośredniemu ingerowaniu Moskwy w spór bułgarsko-rumuński¹, dotyczący Dobrudży Południowej, kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej w swym dążeniu do rewindykacji Tracji Zachodniej z góry wykluczało udział ZSRR. Z kolei niemożność oparcia się na Londynie w tej kwestii wynikała z kategorycznego sprzeciwu Wielkiej Brytanii wobec jakiegokolwiek zmiany *status quo*, gdy chodziło o granicę bułgarsko-grecką². Nakaz bowiem stabilizacji w trójkącie Bułgaria-Turcja-Grecja pozostawał nadal w polityce brytyjskiej niewzruszony w odróżnieniu od trójkąta Bułgaria-Rumunia-Jugosławia, w którym ewentualna zmiana granic, w ostateczności mogła być dopuszczona. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Londyn nie był zainteresowany jednością Ententy Bałkańskiej w tak wielkim stopniu, jak Paryż — główny architekt tego ugrupowania, co wynikało zarówno z francusko-brytyjskiej rywalizacji na Bałkanach i Bliskim Wschodzie, jak też kalkulacji Anglii wobec Włoch, które usiłowano odseparować od III Rzeszy. W tych warunkach rachuby na odzyskanie wybrzeża Morza Egejskiego w ocenie Sofii można było wiązać jedynie z koalicją hitlerowską.

Jednakże, kierując swój wzrok na Berlin, sternicy bułgarskiej nawy państwowej coraz bardziej uświadamiali sobie, iż realizacja dalszych aspiracji

¹ Stosunek Sofii do Moskwy determinowany był przez antykomunizm i brak zaufania do polityki radzieckiej. Por. I część artykułu *Rewizjonizm bułgarski w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1989, nr 3.

² G. Rendel, *The Sword and the Olive. Recollections of Diplomacy and the Foreign Service (1913–1945)*, Londyn 1957, s. 158; I. Dimitrow, *Anglija i prisjedinjaneto na Bylgarija kym Tristrannija pakt*, [w:] *Weliki sili i Balkanite w nowo i najnowo wreme*, Sofija 1985, s. 257.

terytorialnych przy pomocy Niemiec, bez ostatecznego związania losów państwa z polityką III Rzeszy, nie jest już możliwa. Podpisanie paktu trzech we wrześniu 1940 r. przez Niemcy, Włochy i Japonię, koordynującego działania tych mocarstw w walce o panowanie nad światem miało ważne znaczenie również dla Bułgarii. Przygotowania Niemiec do wojny przeciwko ZSRR, podjęte w drugiej połowie 1940 r., a zwłaszcza jesienią tegoż roku, spowodowały istotną zmianę stosunku Berlina do państw bałkańskich. O ile dotychczas Niemcy mogły się zadowolić przychylną neutralnością tych państw i zdominowaniem ich gospodarki, to na dalszą metę dla niemieckiego kierownictwa politycznego stało się koniecznością totalne podporządkowanie polityczne Europy Południowo-Wschodniej. Ta część kontynentu bowiem stanowiła południową flankę w przyszłym konflikcie zbrojnym z ZSRR, a zarazem rejon, którego opanowanie miało służyć likwidacji tamtejszych pozycji Wielkiej Brytanii. Ponadto III Rzeszy potrzebne były bałkańskie rezerwy rolno-surowcowe i ludzkie. Z tych przyczyn Niemcy hitlerowskie wraz z Włochami od jesieni 1940 r. w swej polityce na Bałkanach skoncentrowały się na przyciągnięciu państw tego regionu do osi³.

Spektakularne sukcesy wojenne Niemiec wiosną i latem 1940 r., opanowanie Francji i poważne osłabienie Anglii, a także podkreślona wyżej pomoc Berlina w przywróceniu Dobrudży Południowej, sprzyjały ugruntowaniu mocnych pozycji III Rzeszy w Bułgarii, tym bardziej że carowi i jego najbliższemu współpracownikowi udało się wraz z rozwiązaniem parlamentu 24 X 1939 r. ograniczyć do minimum sprzeciw opozycji wobec proniemieckiej orientacji. W rezultacie większa część posłów nowego składu Zgromadzenia Narodowego popierała stały wzrost wpływów hitlerowskich w państwie zarówno na polu gospodarczym, jak politycznym i kulturalnym⁴. Coraz ściślejszy związek bułgarskich kół rządzących z III Rzeszą determinowany był też przykładem sąsiadów: w końcu września 1940 r. Węgry wyraziły zgodę na przemarsz wojsk niemieckich przez swoje terytorium w drodze do Rumunii, a 3 października tegoż roku Rumunia, udostępniwszy swój obszar Wehrmachtowi, przekreśliła swe zobowiązania sojusznicze wynikające z Małej Ententy i Paktu Bałkańskiego⁵.

W tym stanie rzeczy przywódcy bułgarscy uznali, że nadszedł właściwy czas na zaspokojenie kolejnego żądania terytorialnego. W pierwszej połowie października 1940 r. Sofia zdecydowała się na przeprowadzenie akcji sondażowej w Berlinie i w Rzymie w celu poznania stanowiska mocarstw osi wobec postulatu przyłączenia do Bułgarii wybrzeża Morza Egejskiego. Dokonanie rekonesansu w tym względzie stanowiło nader delikatne zadanie, albowiem Bułgarzy znów zmuszeni byli występować w charakterze klienta koalicji hitlerowskiej i to tym razem jako strona, która nie wypłaciwszy się należycie osi za odzyskanie Dobrudży Południowej, zabiegała o pomoc w urzeczywistnieniu następnego roszczenia terytorialnego. Na coraz bardziej stanowcze naciski przywódców III

³ Por. K. Manczew, W. Bistricki, *Bylgarija i nejnite sysedi, 1931–1939*, Sofija 1978, s. 246–247.

⁴ D. Sirkow, *Wynsznata politika na Bylgarija 1938–1941*, Sofija 1971, s. 196 i n.; I. Paunowski, *Monarchia przed sądem*, Warszawa 1974, s. 186.

⁵ K. Gyrdeu, *Bylgarija i Ungarija 1923–1941*, Sofija 1988, s. 141.

Rzeszy w kierunku przyłączenia się Sofii do osi, Bułgarzy ciągle jeszcze nie byli gotowi dać odpowiedzi pozytywnej, ani też zerwać wszelkich kontaktów z Foreign Office czy Narodowym Komitetem Spraw Zagranicznych ZSRR, co wywoływało podejrzliwość i sceptycyzm Berlina wobec autentyzmu bułgarskiej „sympatyzującej neutralności”. Co więcej, zgodnie z prawdą, że „apetyt rośnie w miarę jedzenia” tym razem sternicy bułgarskiej nawy państwowej ośmielili się w swych aspiracjach rewizjonistycznych przekroczyć granice tzw. wariantu minimalnego, obejmującego roszczenia do ziem utraconych przez Bułgarię po I wojnie światowej i zgłosić pretensje — obok Tracji Zachodniej — również do wschodniej części Macedonii Egejskiej, zwanej też Macedonią Kawalską. Przynależność tej ziemi do państwa bułgarskiego przewidywał traktat w Stan Stefanio z 1878 r., lecz postanowienia jego anulował traktat berliński z tego samego roku. Dopiero w I wojnie bałkańskiej Bułgarzy zdobyli Macedonię Kawalską, jednak znów rychło traktat w Bukareszcie z 10 sierpnia 1913 r. przesądził jej utratę. Tak więc strona bułgarska w swych sondażach zdecydowana była postawić na porządku dnia rewindykację Bełomorieto — obszaru rozciągającego się pomiędzy Maricą na wschodzie a Strumą na zachodzie.

Ową ważną i zarazem newralgiczną misję powierzono Iwanowi Bagrianowowi, ówczesnemu ministrowi rolnictwa, który uchodził powszechnie za wpływową osobistość bułgarskiej sceny politycznej, cieszącą się zaufaniem cara. Rezultaty wizyty Bagrianowa w Berlinie na powierzonym mu odcinku nie były wszakże zbyt obiecujące. Prowadzący rozmowę w imieniu Ribbentropa, sekretarz stanu w Auswärtiges Amt, Weizsäcker zdobył się wobec bułgarskiego ministra jedynie na niewiele mówiące ogólnikowe zwroty i kurtuazyjne sformułowania pod adresem „mądrej polityki Borysa III, dzięki której Bułgaria dużo uzyskała i jeszcze może uzyskać”. Również monolog Bagrianowa poświęcony wyłożeniu bułgarskich racji historycznych, etnicznych i ekonomiczno-geograficznych, uzasadniających w ocenie Sofii konieczność rychłego przywrócenia Bułgarom dolin Maricy, Mesty i Strumy, podobnie jak uwaga bułgarskiego gościa, że państwa osi mają niebagatelny interes w posiadaniu baz wojskowych w bułgarskich portach Morza Egejskiego⁶, nie wywarły większego wrażenia na gospodarzu spotkania. Natomiast nie omieszkął on wyrazić niezadowolonia z powodu podziękowania złożonego przez Sofię rządowi brytyjskiemu za jego uznanie faktu przywrócenia Dobrudży Południowej na rzecz Bułgarii⁷. W konsekwencji rozmów Bagrianowa z Weizsäckerem i innymi przedstawicielami hitlerowskiego establishmentu stało się jasne, że tym razem nie można było oczekiwać poparcia ze strony III Rzeszy dla dalszych roszczeń terytorialnych Bułgarii, dopóki orientacja tego kraju w polityce zagranicznej nie zostanie oficjalnie i definitywnie podporządkowana koalicji hitlerowskiej.

Znacznie cieplejsze natomiast przyjęcie spotkało Bagrianowa w Rzymie. Już sama aura towarzysząca włoskiej wizycie bułgarskiego ministra wskazywała na przychylność włoskich kół rządzących i społeczeństwa wobec rewizji traktatu w Neuilly, stawianej przez Sofię. W odróżnieniu od powściągliwości

⁶ Centralen Dyrżawen Istoricheski Archiw (dalej: CDIA) f. 316 op. 1 a.e. 236, l. 81—85; ADAP serie D. Bd.VI Baden-Baden 1956 dok. 673, s. 778.

⁷ CDIA f. 389 op. 1 a.e. 217 l. 14—15; Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 252.

prasy niemieckiej, włoskie mass media nie skąpiły zapowiedzi, że po przywróceniu Dobrudży Południowej Bułgaria może urzeczywistnić swoje „zjednoczenie narodowe” tylko we współdziałaniu z osią oraz skwapliwie podkreślały, że duce popiera „narodowe problemy Bułgarii”⁸. Również w bezpośrednich rozmowach z Bagrianowem Mussolini i Ciano, w porównaniu z przywódcami III Rzeszy byli o wiele bardziej wylewni w obietnicach dokonania niezwłocznych zmian terytorialnych w Europie Południowo-Wschodniej na korzyść Bułgarii. Warto zauważyć, że stanowisko włoskie nigdy przedtem nie było tak pełne zrozumienia dla bułgarskich pretensji terytorialnych ani też nie akcentowało tak silnie „wspólnoty interesów” czy „jednakowego losu pomiędzy Bułgarią a Włochami”⁹. Ten wyraźny zwrot w polityce Rzymu wobec bułgarskiego rewizjonizmu wynikał — rzecz oczywista — z określonych kalkulacji politycznych przywódców włoskich, a konkretnie wiązał się bezpośrednio z ich planami rozpoczęcia wojny przeciwko Grecji.

Jesienią 1940 r. Mussolini, nie zważając na *desinteressement* Hitlera, któremu wiosną tegoż roku zwierzył się ze swych projektów przeprowadzenia ofensywy na Bałkanach, postanowił działać samodzielnie. Pierwotne intencje Rzymu dotyczące ataku na Jugosławię — wskutek szczególnego zainteresowania tym krajem ze strony Berlina — zostały zastąpione zamiarem uderzenia na Grecję. Perspektywa opanowania tego kraju bez współudziału III Rzeszy z punktu widzenia doraźnych włoskich interesów wydawała się Rzymowi nawet korzystniejsza, stwarzając dla Włoch możliwość nieskrępowanego rozszerzenia swych wpływów na Bałkanach, uznanych wprawdzie *de nomine* przez Hitlera za strefę wyłącznego zainteresowania politycznego Rzymu, lecz *de facto* ograniczanych znacznie przez Niemcy. Równocześnie podbudowałyby to pozycję Włoch w łonie samej osi, rekompensując włoskiemu kierownictwu politycznemu doznawane dotychczas porażki na polu rywalizacji z Berlinem; duce i jego akolici cierpieli bowiem na kompleks niższości wobec przywódców III Rzeszy, którzy mając poczucie potęgi gospodarczej i militarnej swego kraju uzurpowali sobie prawo do dominacji w osi i stawiania włoskiego sojusznika przed faktami dokonanymi. Jednym z nich był pakt Ribbentrop-Mołotów, zawarty bez wiedzy Rzymu, co w ocenie Mussoliniego wystarczająco usprawiedliwiała przygotowania włoskie do operacji „Emergenza G”, czynione poza Niemcami¹⁰. Wszelako decydując się na ten krok bez współudziału Wehrmachtu, duce dostrzegał potrzebę włączenia Bułgarii do planowanej akcji zbrojnej. Z jednej strony bowiem poważne zaangażowanie militarne Włoch w Afryce, z drugiej zaś — siła bojowa, zwłaszcza wysokie morale armii greckiej broniącej się przeciwko najeźdźcom, mogły wszak pokrzyżować włoskie zamiary, „błyskawicznego rozprawienia się z Grecją”, jak to butnie zapowiadał Ciano w rozmowie z Bagrianowem¹¹. Z tych przyczyn kierownictwo włoskiej polityki

⁸ Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 253; „Utro” 17 X 1940; „Mir” 17 X 1940.

⁹ CDIA f. 389 op. 1 a.e. 216, l. 32—33; Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 253.

¹⁰ Na ten aspekt stosunków włosko-niemieckich zwraca uwagę J. Borejsza, *Greece and the Balkan Policy of Fascist Italy 1936—1940*, „Journal of The Hellenic Diaspora” vol. XIII Spring-Summer 1986, s. 67—70.

¹¹ CDIA f. 389 op. 1 a.e. 216, l. 32—33; Sirkow, *Wynsznata...*, s. 253.

zagranicznej postanowiło włączyć Bułgarów do działań wojennych przeciw Grecji w operacji „Emergenza G”. Udział oddziałów bułgarskich miałby sprowadzać się głównie do związania ok. 8 dywizji greckich, stacjonujących na tzw. linii Metaksasa, przy granicy Bułgarii z Grecją. W ten sposób w kalkulacjach Mussoliniego i Ciano udaremniono by możliwość wzmocnienia wojsk greckich walczących z Włochami w głębi Grecji i na froncie albańskim.

Nakłonienie Sofii do współudziału w napaści na Grecję — w rachubach Rzymu — spodziewano się najskuteczniej osiągnąć poprzez udzielenie poparcia bułgarskiemu rewizjonizmowi, który Rzymowi dobrze był znany jako fundamentalny cel polityki zagranicznej Bułgarii przez całe międzywojnie, a tym bardziej ówczesnie, w dobie rewizji traktatów pokojowych w Europie. Wprawdzie dotychczas Włochy, generalnie biorąc, nie kwapiły się do popierania bułgarskich postulatów rewizjonistycznych, lecz jesienią 1940 r., gdy zależało od tego w istotnej mierze powodzenie własnych zaborczych aspiracji, Rzym gotów był za cenę przyłączenia się Bułgarii do planowanej operacji wojennej dopomóc Sofii w realizacji najpilniejszego ówczesnie postulatu terytorialnego, jakim po odzyskaniu Dobrudży Południowej było żądanie przywrócenia wybrzeża Morza Egejskiego. Nęcąca wizja faktycznej rewindykacji Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej z pomocą Włoch, roztoczona przed Bagrianowem przez Mussoliniego i Ciano nie mogła wszakże — z braku odpowiednich pełnomocnictw bułgarskiego ministra rolnictwa — doprowadzić do dwustronnie wiążących ustaleń pomiędzy Włochami a Bułgarią. W tej sytuacji duce niezwłocznie wystosował osobisty list do bułgarskiego monarchy. Treść pisma Mussoliniego do Borysa III była nader lapidarna i sprowadzała się w zasadzie do informacji o planowanym w październiku 1940 r. włoskim ataku na Grecję. „Przed Waszą Wysokością i przed Bułgarią — pisał duce — otwiera się historyczna możliwość realizacji starej i sprawiedliwej aspiracji do Morza Egejskiego. Informując Waszą Wysokość o mojej decyzji bynajmniej nie zamierzam wpływać na Jego stanowisko i żądać pomocy bułgarskich sił zbrojnych. Wasza Wysokość uczyni to, co Mu podpowie świadomość i odpowiedzialność cara oraz interesy Jego narodu”. List Mussoliniego nie stanowił zatem bezpośredniej oferty dla Sofii w sensie zawarcia z Włochami jakiegoś sojuszu politycznego czy wojskowego, ani też wprost nie nakłaniał cara do wzięcia udziału w operacji „Emergenza G”. Powiadamiając Borysa III o podjętej już decyzji uderzenia na Grecję duce dawał mu zarazem możliwość wyboru. Wszelako opcja ta bynajmniej w intencjach nadawcy nie była swobodna, lecz zdeterminowana — jak chytrze podpowiadał dyktator włoski — „historyczną szansą” urzeczywistnienia „starej i usprawiedliwionej” pretensji Bułgarii do Bełomorieta oraz „odpowiedzialnością monarchy bułgarskiego za obronę interesów swego narodu”. Tak więc kamuflaż treści pisma Mussoliniego polegał na artykułowaniu wyłącznie interesów narodu bułgarskiego, a także osobistych samego cara z pominięciem natomiast korzyści, jakie miały na względzie Włochy licząc na współudział armii bułgarskiej w agresji przeciwko Grecji¹².

¹² I Documenti Diplomatici Italiani. Nona serie, vol. V, Roma 1965, s. 712—713; I. Dimitrow, *Bylgaro-italianskite politicheski odnoszenija 1922—1943*, Sofija 1976, s. 381—384.

Doręczenie pisma Mussoliniego carowi w dniu 17 października 1940 r. powiększyło zaambarasowanie Borysa III, wywołane nadejściem w tym samym czasie dwóch ważnych korespondencji o bulwersującej treści. Oto 14 października król brytyjski, Jerzy VI, w specjalnym liście do monarchy bułgarskiego ostrzegał go przed wciągnięciem Bułgarii do koalicji hitlerowskiej i udostępnieniem Wehrmachtowi terytorium swego państwa¹³. Zatem Londyn tym razem nie nalegał już na przeorientowanie Bułgarii w kierunku probrytyjskim, lecz, nie czując się zdolnym ani do skutecznego poparcia swych sojuszników na Bałkanach, ani do realnego zagrożenia państwom osi, usiłował zapewnić przynajmniej neutralność Sofii, nawet o obliczu jawnie prohitlerowskim, byleby tylko nie doszło do zawarcia sojuszu politycznego bułgarsko-niemieckiego. Z kolei, w dwa dni później, carowi wręczono depezę od Ribbentropa, w której, po raz pierwszy bezpośrednio i oficjalnie, strona niemiecka składała Bułgarii propozycję akcesu do paktu trzech. Ultymatywny charakter nadawało tej ofercie zastrzeżenie, że na odpowiedź „traktowaną jako kryterium stosunku Sofii do państw osi” daje się rządowi bułgarskiemu trzy dni¹⁴.

Owe trzy propozycje złożone na ręce głównego architekta bułgarskiej polityki zagranicznej stwarzały dla niego nader skomplikowaną i trudną sytuację. List monarchy brytyjskiego niewątpliwie przywoływał w pamięci cara konsekwencje dwóch poprzednich katastrof narodowych. Stąd też, choć Borys III nie zamierzał pójść za radą Jerzego VI, to jednak, w swej odpowiedzi do króla brytyjskiego, usiłował nadal zachować pozory zgodne z oczekiwaniem Londynu. Wszakże sformułowanie użyte przez Borysa III, że „będzie czuwał nad interesami swego narodu”¹⁵ stanowiło wieloznaczną i ogólnikową formułę, nieudolnie kryjącą przed Brytyjczykami prawdziwe zamiary Sofii. Z drugiej strony jednak car w dalszym ciągu nie czuł się gotowy do przystąpienia do koalicji hitlerowskiej, a tym bardziej do współudziału w zbrojnej napaści na Grecję¹⁶. Monarcha bułgarski z góry więc był zdecydowany na odrzucenie zarówno oferty Ribbentropa, jak i Mussoliniego, a widoczny dla cara brak porozumienia pomiędzy Rzymem a Berlinem, co do planowanej operacji „Emergenza G”, ułatwił carowi wyjście z kłopotliwej sytuacji. Pozostawała tylko kwestia odpowiedniego uzasadnienia odmowy, która w swej treści była analogiczna tak w adresie do Berlina, jak i do Rzymu, różniąc się jedynie w niuansach. W piśmie Borysa III do Hitlera myślą przewodnią było stwierdzenie, że zachowanie „sympatyzującej neutralności” Bułgarii wobec III Rzeszy jest korzystniejsze dla Berlina aniżeli bułgarski akces do paktu trzech. W liście zaś do Mussoliniego monarcha bułgarski stwierdzał, że porzucenie „neutralności” przez Sofię byłoby niewiele znaczące dla Rzymu, skoro i bez tego Bułgaria wiązała znaczne siły swych przeciwników¹⁷. Dalej w obydwóch

¹³ Public Record Office. Foreign Office (dalej: PRO FO) 371/24878, s. 160—161; E. Barker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 57—58; Rendel, *The Sword and the Olive...*, s. 168, 171.

¹⁴ CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 31; f. 95 op. 1 a.e. 1 l. 144.

¹⁵ PRO FO 371/24878, Sofia 697, 702, 731.

¹⁶ Dimitrow, *Bylgaro-italianskite...*, s. 388—392.

¹⁷ *Ibidem*, s. 389; ADAP Serie D 1937—1945, Bd. XI 1, Bonn 1964, dok. 217, s. 310—311.

tych korespondencjach car akcentował zagrożenie swego kraju ze strony Wielkiej Brytanii, państw sąsiednich i Związku Radzieckiego. Podkreślał zwłaszcza wysokie prawdopodobieństwo zbrojnej reakcji Turcji w odpowiedzi na ewentualne włączenie się Bułgarii do koalicji hitlerowskiej, ponieważ jesienią 1940 r. 23 dywizje tureckie skoncentrowane były na granicy turecko-bułgarskiej, a ponadto Ankara wręcz zapowiadała, że będzie interweniować przeciwko Bułgarii, jeśli ta ruszyła na Grecję, celem odzyskania Tracji Zachodniej¹⁸. Wydaje się, że argumentacja ta wzięta została w jakimś stopniu pod uwagę przez Berlin, tym bardziej że jej słuszność potwierdzała treść depechy niemieckiego ambasadora w Ankarze, von Pappena, który ze względu na rozwój sytuacji w Turcji zalecał odroczenie akcesu Bułgarii do paktu trzech¹⁹. Ponadto, usprawiedliwiając swą decyzję o nieuczestniczeniu Bułgarii w agresji Włoch na Grecję, Borys III w liście do Mussoliniego wskazywał na generalną zasadę Sofii nieangażowania się w działania wojenne, co wynikało nie tylko z braku odpowiedniego przygotowania militarnego czy obaw zewnętrznych²⁰, ale również ze spuścizny niedalekiej przeszłości. Względy te wykluczały *a priori* przyjęcie jakichkolwiek ofert, przewidujących udział armii bułgarskiej w akcjach zbrojnych projektowanych przez oś. Zresztą Sofia uważała takie warianty za zbędne, licząc na odzyskanie Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej drogą pokojową, po pokonaniu Grecji przez Włochy w konsekwencji samego tylko przychylnego kursu Bułgarii wobec osi.

Odrzucenie propozycji niemieckiej i włoskiej przez Sofię spotkało się z niezadowolaniem kierownictwa III Rzeszy i Włoch. O ile jednak car nie musiał zbytnio się przejmować rozczarowaniem Mussoliniego, to nie mógł przecież pozwolić sobie na zignorowanie stanowiska przywódców III Rzeszy, którzy zdecydowali się na prowadzenie wojny na Bałkanach, poprzedzającej atak na ZSRR, rychło ponowili naciski na włączenie Bułgarii do osi. W tej sytuacji 18 listopada 1940 r. Borys III wraz z ministrem spraw zagranicznych, Iwanem Popowem, pofatygowali się do Berchtesgaden, by osobiście wyłożyć przed führungem bułgarskie obiekcje wobec oferty przystąpienia do paktu trzech. Hitler podporządkowawszy sobie już Słowację, Węgry i Rumunię, które przystąpiły do osi w końcu listopada 1940 r., był zdania, że nadszedł już czas na niezwłoczny akces Bułgarii. W zaistniałych realiach na Bałkanach, określanych niepowodzeniem Włochów w rozpoczętej przez nich 28 października wojnie z Grecją oraz możliwością kontrataku ze strony Wielkiej Brytanii po dokonaniu brytyjskiego desantu na Krecie 1 listopada „sympatyzująca neutralność” bułgarska była już dla Berlina dalece niewystarczająca²¹. Wszelako car i Popow nadal odpowiadali na naciski führungera wymijająco, przytaczając argumenty nieprzygotowania do wojny

¹⁸ I. Dimitrow uważa, że tego rodzaju oświadczenia Turcji były tylko demonstracją, gdyż Ankara miała pewność, że Bułgaria nie przylączy się do agresji włoskiej na Grecję. Por. Dimitrow, *Bylgaro-italianskite...*, s. 394; CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 36.

¹⁹ CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 40; H. Batowski, *Diplomatski dogadaji na Balkanu pre i posle 27 marta 1941*, [w:] *Ustanak u Jugoslaviju 1941 godine w Europa*, Beograd 1973, s. 27.

²⁰ CDIA f. 95 op. 1 a.e. 1, l. 114; G. Czano, *Politicheski dnevník 1939–1943*, Sofija 1947, s. 265; W. Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 24.

²¹ Paunowski, *Monarchia...*, s. 207.

i zagrożenia zewnętrznego. Car uparcie trzymał się formuły, że „neutralna Bułgaria lepiej wiąże 23 tureckie i 7 greckich dywizji skoncentrowanych w Tracji, aniżeli, gdyby przystąpiła do osi słaba militarnie”. Na stwierdzenie Hitlera, że wojska niemieckie zmuszone są przejść przez terytorium bułgarskie, aby znaleźć się w Grecji, monarcha bułgarski argumentował, że prostsza droga do Salonik wiedzie przez Jugosławię, a granica jugosłowiańsko-grecka nie ma umocnień w przeciwieństwie do linii Metaksasa na granicy bułgarsko-greckiej. Führer jednak w swej ripostie wskazał na sojusz Belgradu z Atenami, wykluczający zgodę Jugosławii na otwarcie swych granic Wehrmachtowi, podczas gdy „zaprzyjaźniona z Niemcami Bułgaria nie posiada żadnych zobowiązań wobec Grecji”²². Ostatecznie Borys III, widząc determinację Hitlera gotowego nawet bez zgody Sofii wydać rozkaz swej armii przekroczenia granic Bułgarii, *implicite* wyraził zgodę na przystąpienie do paktu trzech. Tak więc chociaż podczas spotkania w Berchtesgaden w listopadzie 1940 r. oferta Hitlera dotycząca zawarcia sojuszu z osią nie została przyjęta wprost i natychmiast, to jednak car obiecał führerowi udostępnienie obszaru państwa bułgarskiego. Równocześnie Borys III zdołał przekonać Hitlera o celowości nieuczestniczenia wojsk bułgarskich w bezpośrednich działaniach wojennych przeciwko Grecji, a także o potrzebie przesunięcia terminu planowanej przez Wehrmacht operacji „Marica” do wiosny 1941 r. z uwagi na niesprzyjające jesienią na Bałkanach warunki klimatyczno-terenowe²³. Przyzwolenie Borysa III na wkroczenie Wehrmachtu na terytorium Bułgarii, oznaczające zarazem zgodę cara na podpisanie sojuszu z III Rzeszą, strona bułgarska obwarowała jeszcze dwoma warunkami: Berlin ma skłonić do tego również Jugosławię oraz zneutralizować Turcję²⁴.

Powyzsze stanowisko monarchy bułgarskiego zostało potwierdzone przez oświadczenie rządu z 23 listopada 1940 r. wyrażające w zasadzie gotowość do przystąpienia Bułgarii do paktu trzech, lecz zarazem wnoszące o bezterminowe odłożenie przez przywódców niemieckich momentu samego jego podpisania²⁵. Pewne jednak ogólne sprecyzowanie daty owego posunięcia nastąpiło już 5 grudnia tegoż roku, kiedy to bułgarska Rada Koronna, przesądzając o akcesie kraju do osi, określiła orientacyjny jego termin na wiosnę 1941 r.

Gdy chodzi o genezę przyłączenia się Sofii do koalicji hitlerowskiej, to w historiografii bułgarskiej opinie na ten temat są podzielone. Jedni autorzy są zdania, że fakt ten stanowił konsekwencję świadomie wybranej prohitlerowskiej orientacji cara i rządu. Historycy ci akcentują duże analogie pomiędzy „monarcho-faszyzmem” Borysa III i jego premiera Filowa a nazizmem panującym w III Rzeszy²⁶. Z kolei inni historycy wyrażają zgola przeciwstawne

²² *Ibidem*.

²³ Por. ADAP Serie D 1937–1945 Bd. XI 1, Bonn 1964, dok. 295, s. 406; CDIA f. 95 op. 1 a.e. 1 l. 122–123; Paunowski, *Monarchia...*, s. 218.

²⁴ Paunowski, *Monarchia...*, s. 220.

²⁵ I. T. Iwanow, *Prisyedinjawaneto kym Tristrannija pakt – edno sydbonasno reszenie na bylgarskite monarcho-faszistki rykowoditeli*, „Woenoistoriczeski sbornik” 1969 kn. 6, s. 34–36.

²⁶ D. Maszew, *Progermanskata orientacija na bylgarskoto prawitelstwo w naweczerieto na Wtorata swetowna wojna*, „Godisznik na Sofijskija universitet. Juridiczeski fakultet” kn. 1, t. LV, Sofija 1964, s. 299–322; *Istorija na Bylgarija*, t. III, Sofija 1964, s. 309–314, 340–354; W. D.

przekonania twierdząc, że Sofia była konsekwentnie przeciwna podpisaniu paktu, a doszło do niego tylko wskutek nacisku okoliczności zewnętrznych²⁷. Jeszcze inni badacze stoją na stanowisku, że Borys III podczas listopadowego spotkania z Hitlerem w 1940 r. w zasadzie zgodził się na przyłączenia Bułgarii do osi, prosząc jedynie o odłożenie terminu tego faktu²⁸. Są wreszcie historycy dowodzący, iż wówczas monarcha bułgarski odrzucił ofertę podpisania paktu trzech a zezwolił wyłącznie na przemarsz Wehrmachtu przez terytorium bułgarskie²⁹. W świetle dostępnych dzisiaj źródeł można przyjąć, iż car za wszelką cenę pragnął uniknąć bezpośredniego udziału armii bułgarskiej w działaniach wojennych, prowadzonych przez Niemcy. Jednakże niewątpliwie zdawał sobie sprawę z nieuchronności podporządkowania kraju polityce Hitlera i z tym świadomie godził się, niezależnie od takich czy innych wahań, czy prób przeciągania daty samego akcesu Bułgarii do bloku faszystowskiego. Zresztą złożenie podpisu pod protokołem w Wiedniu 1 III 1941 r. było naturalną konsekwencją rosnącego systematycznie zbliżenia Sofii z Berlinem, od początku lat trzydziestych. Z punktu widzenia doraźnych interesów kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej tylko III Rzesza — choć jej przywódcy nader powściągliwie wyrażali się o zaspokojeniu bułgarskich roszczeń rewizjonistycznych — była mocarstwem, dzięki któremu można było liczyć na obalenie krępujących klauzul traktatu w Neuilly. Przekonanie Sofii o potędze militarnej III Rzeszy implikowało zarazem niewiarę w sukces wojenny Wielkiej Brytanii; sojusz zaś z Moskwą z góry był wykluczany. Wreszcie silne uzależnienie gospodarki bułgarskiej od Niemiec uniemożliwiło dokonanie przez przywódców bułgarskich jakiegokolwiek posunięcia przeciwnego interesom Berlina. Nade wszystko jednak o ostatecznym kierunku polityki zagranicznej Bułgarii zadecydował jej rewizjonizm, wyzwalający nierzadko trudne do opanowania emocje. One to sprawiły, że car i rząd czuli się odpowiedzialni nie tyle za utrzymanie kraju poza konfliktem wojennym, ile za to, jaki użytek zrobią z koniunktury, sprzyjającej likwidacji postanowień traktatu w Neuilly — nieakceptowalnych zarówno przez rządzących, jak i rządzonych, bez względu na dzielące ich różnice. Stąd też w wyniku spekulacji odnośnie do innych alternatyw dla Sofii, poza sojuszem z III Rzeszą, pojawiały się głosy, że z Londynem nie warto się wiązać, bo nawet w razie zwycięstwa Anglii i jej sojuszników Bułgaria nic nie zyska pozostając nadal w gorsecie krępujących klauzul traktatowych.

Listopadowa wizyta Borysa III u Hitlera w 1940 r. stanowiła ważny moment w polityce bułgarskiego rewizjonizmu, inicjujący otwartą kampanię propagandową pod hasłami praw Bułgarii do Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej. Bułgarskie placówki dyplomatyczne za granicą otrzymały dyrektywę od rządu, dotyczącą kolportowania różnych materiałów w obcych

Woznesenski, *Car Boris, Hitler i legionerite*, Sofia 1975, s. 26—30; L. B. Walew, *Bułgarskij narod w borbie protiv faszizma*, Moskwa 1964, s. 24.

²⁷ Genczew, *Byłgarsko-germański diplomaticzeski odnoszenija (1938-1941)*. [w:] *Byłgarsko-germański odnoszenija i wryzki*, t. I, Sofia 1972, s. 431—433.

²⁸ Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 261—263.

²⁹ Toszkowa, *Byłgarija i Tretijat Rajch...*, s. 29.

językach, uzasadniających żądanie przywrócenia do Bułgarii obszaru pomiędzy Maricą a Strumą³⁰. W rozpoczętej zaś 21 listopada 1940 r. debacie parlamentarnej wielu posłów jawnie stawiało kwestię realizacji maksymalistycznego wariantu rewizjonizmu terytorialnego, który obejmował obok Tracji Zachodniej i Kresów Zachodnich (ziem utraconych przez Bułgarię po I wojnie światowej) również Macedonię Kawalską i Wardarską, a nawet Trację Wschodnią³¹.

Korelacja bułgarskiego rewizjonizmu z energiczną kampanią niemiecką, zmierzającą do wciągnięcia państw bałkańskich do osi jesienią 1940 r., została odczytana przez Moskwę jako zagrożenie dla radzieckich interesów na Bałkanach. Po znacznym przesunięciu granicy ZSRR na zachód, w następstwie inkorporacji wschodnich ziem II Rzeczypospolitej, państw bałtyckich oraz Bessarabii i Północnej Bukowiny, Bułgaria stanowiła dla ZSRR szczególnie ważną strategicznie strefę. Stąd też Moskwa zaktywizowała swą dyplomację w celu zdobycia wpływów w Sofii i tym samym pokrzyżowania związanych z nią planów Berlina. O wzmożonych w owym okresie zabiegach radzieckich wokół Bułgarii faktycznie decydowało centralne położenie tego kraju na Bałkanach, w bezpośrednim sąsiedztwie cieśnin czarnomorskich (co nadawało mu szczególnie ważne znaczenie w strategii ZSRR) a nie — jak to zwykle interpretuje historiografia krajów socjalistycznych — altruistyczne nastawienie determinowane solidarnością słowiańską czy potrzebą odwzajemnienia tradycyjnej wdzięczności narodu bułgarskiego wobec Rosji za jej pomoc w wyzwoleniu Bułgarii spod niewoli tureckiej. Nie czekając zatem na zaistnienie stanu rzeczy, przeciwko któremu pozostawało tylko składanie protestów, jak to m.in. miało miejsce w przypadku wkroczenia Wehrmachtu na obszar Węgier i Rumunii³², rząd radziecki, gdy chodzi o Bułgarię, podjął działania prewencyjne. 18 listopada 1940 r., a więc tego samego dnia, kiedy Borys III przybył na rozmowy z Hitlerem, Mołotow w celu zapobieżenia przystąpieniu Bułgarii do paktu trzech złożył przywódcom bułgarskim propozycję udzielenia gwarancji. Oferta ta jednak została przez Sofię odrzucona³³. Nie zrażona tym Moskwa 25 listopada wysłała do Bułgarii głównego sekretarza Komisarjatu Spraw Zagranicznych ZSRR, Arkadiusza Sobolewa, z misją doprowadzenia do zawarcia dwustronnego paktu bułgarsko-radzieckiego o nieagresji i wzajemnej pomocy. W jesiennym przetargu 1940 r. o podporządkowanie Bułgarii swym planom politycznym na Bałkanach, jaki miał miejsce wzajemnie pomiędzy państwami totalitarnymi i Anglią, również Związek Radziecki (obok Włoch) usiłował skusić Sofię obietnicą pomocy radzieckiej w odzyskaniu wybrzeża Morza Egejskiego. Punkt drugi proponowanego przez Sobolewa paktu zawierał sformułowanie, że „ZSRR całkowicie rozumie interesy Bułgarii w Tracji Zachodniej i gotów jest współdziałać w ich realizacji”, a punkt dziesiąty przewidywał nawet poparcie radzieckie „wszystkimi środkami w razie groźby lub ataku Turcji na Bułgarię, gdyby ta usiłowała urzeczywistnić swe narodowe

³⁰ CDIA f. 176 op. 21 a.e. 2612.

³¹ Stenografski dnewnici XXV ONS II redowna sesija, s. 281—282.

³² *Wnieszznaja politika SSSR. Sbornik dokumentow*, t. IV, Moskwa 1946, s. 530, 534.

³³ Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 267.

dążenia tak w Zachodniej, jak i Wschodniej Tracji”³⁴. Oferta złożona stronie bułgarskiej przez Sobolewa stanowiła w istocie część szerszego planu ZSRR przeciwstawienia się ekspansji III Rzeszy na Bałkanach; walka Niemiec i Związku Radzieckiego o panowanie w tym regionie Europy jesienią 1940 r. znalazła się w fazie bezpośredniej, choć zamaskowanej, konfrontacji. Stąd Moskwa proponując dwustronny pakt Sofii o wzajemnej pomocy gotowa była nie protestować przeciwko przystąpieniu Bułgarii do paktu trzech, wszak — niezależnie od narastających kontrowersji pomiędzy sygnatariuszami — układ Ribbentrop-Mołotow formalnie ciągle był w mocy. Wszelako propozycja ZSRR nie stanowiła żadnej alternatywy dla kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej, stojącego u progu zawarcia sojuszu z osią. Samo widmo bolszewizacji, pomimo gwarancji nieingerowania w bułgarskie sprawy wewnętrzne, udzielanych przez Moskwę, skazywało jej ofertę na aprioryczne odrzucenie przez Sofię³⁵. Warto dodać, że pojęcie „bolszewizacja” dla bułgarskich kół rządzących oznaczało nie tylko zaraźliwy przykład wrogiej ideologii dla części społeczeństwa, kultywującego tradycyjną prorosyjskość, ale też — bezpośrednią okupację Bułgarii przez Armię Czerwoną, która wszak stała już na wschodnich ziemiach Polski od września 1939 r., a w krajach bałtyckich, Bessarabii i Północnej Bukowiny od czerwca 1940 r. Z tych przyczyn bułgarscy przywódcy żywili głęboką nieufność wobec wszelkich propozycji sojuszniczych składanych przez Moskwę, tym bardziej że, pozostając *de nomine* nadal sojusznikiem Niemiec i będąc nieprzygotowanym militarnie, ZSRR nie mógłby, w ocenie Sofii, skutecznie obronić Bułgarii przed znalezieniem się w ogniu wojny. W świetle dostępnego materiału źródłowego trzeba przyznać, że kierownictwo polityczne Bułgarii mogło mieć rzeczywiste powody do takiego traktowania radzieckich ofert, skoro 12—13 listopada w Berlinie Mołotow zgłaszał wobec Hitlera żądania dotyczące m.in. obsadzenia baz wojennych w Bułgarii³⁶. Tak więc załamanie się misji Sobolewa w Bułgarii wynikało zarówno z przyjętego już faktycznie kursu na ścisłą współpracę z osią, jak i uzasadnionych podejrzeń o ekspansjonizm ZSRR, podsycanych ideową niechęcią do komunizmu³⁷.

Fiasko, jakiego doznały propozycje radzieckie w Bułgarii nie oznaczało automatycznie gotowości przywódców bułgarskich do natychmiastowego podpisania paktu trzech. Trudno też sądzić, że misja Sobolewa, skądinąd akceptowana przez pewną część społeczeństwa bułgarskiego, zachwiała decyzją cara i rządu co do związania się z koalicją hitlerowską. Kwestia ta bowiem była już przesądzona, lecz na przeszkodzie ostatecznego jej sfinalizowania stały ciągle jeszcze okoliczności zewnętrzne. Jedną z nich pozostawało zachowanie się Ankary. Utrzymywanie przez Turcję 24 dywizji na granicy z Bułgarią i zapowiedź rychłego kontrataku wojsk tureckich w razie zaangażowania się Sofii po

³⁴ L. Spasow, *Bylgaro-sywetski diplomaticzeski odnoszenija 1934–1944*, Sofija 1987, s. 118—120.

³⁵ CDIA f. 456 op. 1 a.e. 3 l. 2.

³⁶ A. Deruga, *Geneza i skutki akcesu Bułgarii do paktu trzech* „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 1 s. 136—137; *Nazi-Soviet Relations 1939–1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, Washington 1948, s. 226—246, 252—254.

³⁷ Por. W. Cziczowska, *Sobolewata akcija*, Sofija 1972, *passim*.

stronie osi stanowiło w dalszym ciągu realne zagrożenie dla Bułgarii³⁸. Militarna demonstracja zaniepokojenia Turcji widoczna była również w Berlinie, który w związku z tym przyjął kurs na uspokojenie i przybliżenie Ankarę do osi. W konsekwencji w grudniu 1940 r. zaznaczył się pewien spadek napięcia na granicy bułgarsko-tureckiej i przychyłność przywódców tureckich wobec bułgarskiej propozycji podpisania deklaracji o nieagresji³⁹. Neutralizacja Turcji oznaczała równocześnie dalszy spadek pozycji Londynu na Bałkanach, który po zaniechaniu nieudanych prób montowania bloku wymierzonego przeciwko osi (obejmującego Grecję, Turcję i Jugosławię) oraz zbliżenia Sofii z Belgradem lub Sofii z Ankarą w duchu antyfaszystowskim poprzestawał już tylko na wyrażaniu protestów, ostrzeżeń i gróźb w celu zapobieżenia aktywnemu współdziałaniu państw bałkańskich z koalicją hitlerowską⁴⁰. Wszelako akcje te nie mogły wpłynąć na odstąpienie Sofii od zamiaru związania się z osią. Jedynym efektem zabiegów brytyjskich w tym względzie było przeciąganie i odwlekanie przez kierownictwo polityczne Bułgarii decydującego momentu podpisania paktu trzech. Nierychliwość ta w rachubach Sofii miała w Londynie stworzyć wrażenie, że sojusz z Hitlerem stanowił krok wymuszony nieprzewidywalną presją III Rzeszy⁴¹. Ponadto gra na zwłokę w kwestii ostatecznego związania losów Bułgarii z polityką osi prowadzona była przez przywódców bułgarskich także na użytek wewnątrzpolityczny. Chociaż opozycja utraciła już w poważnej mierze swe wpływy, to jednak nadal usiłowała przeciwdziałać zamiarowi rządu zawarcia przymierza z Hitlerem. Wszelako w miarę ugruntowywania się jej niewiary w zwycięstwo Anglii i możliwość usatysfakcjonowania przez Londyn bułgarskich postulatów terytorialnych — opór części opozycyjnie zorientowanego społeczeństwa bułgarskiego kruszył się coraz bardziej⁴².

Tymczasem niemieckie sztaby wojskowe podjęły wzmożone przygotowania do ataku na Grecję (operacja „Marica”). W początkach grudnia 1940 r. osiągnięto porozumienie niemiecko-rumuńskie o ofensywie Wehrmachtu z terytorium Rumunii przez Bułgarię przeciwko Grecji, wydano także rozkaz o gotowości przejścia 12 armii niemieckiej do Bułgarii po dniu 7 lutego 1941 r., co niewątpliwie pozostawało w związku z listem Mussoliniego do Hitlera ze stycznia 1941 r., w którym duce prosił o interwencję niemiecką przez Bułgarię w Tracji⁴³. W tym stanie rzeczy stroną niemiecką nasiliła presję na Sofię w celu niezwłocznego podpisania paktu trzech. Bułgarskie kierownictwo polityczne nadal jednak pozostawało niezdecydowane. Gdy w styczniu 1941 r., podczas spotkania z Filowem w Salzburgu i Berchtesgaden, Hitler i Ribbentrop ostro postawili tę kwestię, bułgarski premier powtórzył główne punkty dotych-

³⁸ Sofia skwapliwie wykorzystała ten fakt jako powód odrzucenia oferty Sobolewa, twierdząc, że proponowany pakt bułgarsko-radziecki o wzajemnej pomocy może być odczytany przez Ankarę jako skierowany przeciwko Turcji. Zob. Spasow, *Bylgaro-sywetskite odnoszenija...*, s. 124.

³⁹ Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 280; E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej. 1944–1975*, Wrocław 1979, s. 103–104.

⁴⁰ Rendel, *The Sword and the Olive...*, s. 171.

⁴¹ Dimitrow, *Anglija i prisjedinjawaneto...*, s. 265.

⁴² PRO FO 371/29722, s. 17, 20.

⁴³ Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 35–36.

czasowej argumentacji uzasadniającej powstrzymanie się Sofii od przystąpienia do osi: niedostateczne uzbrojenie i groźba ze strony ZSRR, Turcji, Angli i Jugosławii⁴⁴. Zbijając te racje przywódcy niemieccy przekonywali Filowa, że wojna rychło się zakończy sukcesem osi i żadne z wymienionych przez niego państw nie odważy się wystąpić przeciwko Bułgarii, wiedząc, że za nią stoi III Rzesza. W razie natomiast nieprzyjęcia oferty niemieckiej Hitler i Ribbentrop ostrzegli, że Bułgaria narazi się na „bolszewizację, tak jak to spotkało państwa bałtyckie”. Berlin zreszcie wykorzystywał ów argument, zdając sobie sprawę, iż na treść stosunku bułgarskich kół rządowych do Związku Radzieckiego składała się nie tylko obawa przed ideologią komunistyczną, zdolną do odebrania władzy carowi i burżuazji bułgarskiej, lecz również bardzo konkretne zagrożenie niezawisłości państwowej i wchłonięcia Bułgarii przez ZSRR. Równocześnie strona niemiecka przyrzekła, że po przystąpieniu do paktu trzech Bułgaria odzyska Trację Zachodnią w granicach z 1913 r. Jednakże obietnica ta nie usatysfakcjonowała bułgarskiego premiera, który upominał się również o włączenie do granic Bułgarii Macedonii Kawalskiej, podkreślając sprzyjającą po temu okoliczność wojny grecko-włoskiej. Potrzebę odtworzenia granic swego kraju po I wojnie bałkańskiej Filow uzasadniał względami historycznymi, etnicznymi i społeczno-gospodarczymi, wskazując na obecność ok. 1 mln Bułgarów w Macedonii Egejskiej oraz ciężkie warunki bytowe półmilionowej rzeszy uchodźców z ziem utraconych na rzecz sąsiadów po I wojnie światowej. Gdy przywódcy III Rzeszy zdawali się akceptować bułgarski punkt widzenia w tym względzie i przychylił się do żądań terytorialnych strony bułgarskiej, Filow zdobył się jeszcze na postawienie żądania przyłączenia do Bułgarii Macedonii Wardarskiej. Jednakże Hitler i Ribbentrop — mając na względzie swe plany związane z Belgradem — oświadczyli, że nie sposób wszystkiego rozstrzygnąć jednocześnie⁴⁵.

W sumie rozmowy z przywódcami niemieckimi utwierdziły bułgarskiego premiera w przekonaniu o konieczności szybkiego podpisania paktu trzech. Wszakże stanowisko to przedstawione carowi przez Filowa po jego powrocie do Sofii początkowo spotkało się z negatywną reakcją bułgarskiego monarchy. Podczas kilkugodzinnego dialogu, który odbył się 7 stycznia 1941 r. pomiędzy Borysem III a jego premierem nie zabrakło — jak wynika z relacji utrwalonej w dzienniku Bogdana Filowa — pełnych dramatyzmu stwierdzeń, wygłoszonych przez monarchę w oprawie mocnych efektów scenicznych. Na płaszczyźnie racjonalnej car niewątpliwie musiał podzielać ocenę sytuacji przedstawionej przez Filowa, lecz w sferze emocji perspektywa niezwłocznego przyłączenia Bułgarii do agresywnej koalicji hitlerowskiej wywoływała w monarsze gwałtowny sprzeciw. Wzbraniając się uparcie przed podjęciem tej decyzji car podkreślał wysokie prawdopodobieństwo brytyjskiego ataku powietrznego na kraj, zbrojną reakcję Jugosławii i Turcji oraz niskie morale armii bułgarskiej. Na odpowiedź zaś Filowa, że nie ma innego wyjścia, bo gdy — jak stwierdził — „nie włączymy się do osi, Wehrmacht i tak przekroczy naszą granicę

⁴⁴ B. Filow, *Dnewnik*, Sofija 1986, s. 200; CDIA f. 456 op. 1, a.e. 4, l. 2—10.

⁴⁵ CDIA f. 456 op. 1 a.e. 4 l. 2—18; Filow, *Dnewnik...*, s. 203, 208; ADAP, XI 2 Bonn 1964, dok. 606 s. 848—854.

i będziemy okupowani”, car zagroził teatralnie abdykacją lub „rzuceniem się w objęcia Rosji”⁴⁶. Wyrażając swój opór przed „postawieniem kropki nad i” monarcha bułgarski czuł się spadkobiercą swego ojca, cara Ferdynanda, odpowiedzialnego za dwie katastrofy narodowe, lecz zarazem mężem opatrnościowym, władcą, który (w odróżnieniu od swego poprzednika) doprowadził politykę rewizjonizmu bułgarskiego do sukcesów, osiągniętych bez przelewu krwi i bez wojny. Nie bez wpływu na pozycję Borysa III pozostawało też stanowisko opozycji, która ciągle jeszcze w jakiejś mierze przeciwstawiała się sojuszowi Bułgarii z osią. Warto podkreślić, że car i rząd mieli również przeciwników z drugiej strony (generałowie Żekow i Łukow), niezadowolonych z powodu wahań i zwlekania z decyzją akcesu do paktu trzech⁴⁷. Ostatecznie jednak monarcha bułgarski, niezależnie od utrzymującego się w nim nadal stanu ambiwalencji, po wysłuchaniu kontrargumentów Filowa oswoił się z myślą o rychłym podpisaniu sojuszu z koalicją hitlerowską. Istotną rolę w zdobyciu się cara na ten historyczny krok odegrała konstatacja premiera, że Anglia, nawet jeśli wygra wojnę, nie zechce zadowolić roszczeń terytorialnych Bułgarii⁴⁸. Rozmiękczeniu stanowiska Borysa III posłużyła także obawa, że dalsze zwlekanie z przystąpieniem do osi może doprowadzić do wcześniejszego akcesu Jugosławii, co w rezultacie skomplikowałoby realizację kolejnych bułgarskich pretensji terytorialnych do Kresów Zachodnich i Macedonii Wardarskiej. Wszak Sofii nieobce były obietnice Berlina zrealizowania jugosłowiańskich aspiracji do Salonik wraz z Macedonią Egejską za cenę przyłączenia się Belgradu do osi i wymijające odpowiedzi przywódców III Rzeszy na pytanie o urzeczywistnienie bułgarskich pretensji terytorialnych pod adresem Jugosławii. Skrupuły zaś Borysa III wywołane jego przyzwoleniem na przemarsz Wehrmachtu przez Bułgarię celem napaści na Grecję rozwiła silnie zabarwiona rewizjonizmem refleksja: „Któż miałby przelewać krew za Greków, którzy zagrabilili ziemie bułgarskie poprzez dyktat traktatów w Bukareszcie i w Neuilly?”. Ostatecznie, pomimo pewnych wahań i zastrzeżeń w łonie kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej, ugruntowało się przekonanie, że skoro III Rzeszy nie można powstrzymać w realizacji jej celów, to lepiej pozostać z nią w przyjaźni aniżeli stać się państwem wrogim, któremu i tak nikt nie pomoże w rozwiązaniu nabrzmiałych kwestii narodowościowo-terytorialnych. Ta ocena decyzji Sofii przyłączenia się do osi miała usprawiedliwiać i rozgrzeszać sterników bułgarskiej nawy państwowej przed ich własnym sumieniem, narodem i historią⁴⁹.

Warto zauważyć, że temu „dramatycznemu” posunięciu bułgarskiego kierownictwa politycznego towarzyszyło nader trzeźwe myślenie pragmatyczne. Stąd Sofia przed złożeniem swego podpisu pod zobowiązaniem się do sojuszu z osią zdecydowała zażądać od III Rzeszy sprecyzowania na piśmie,

⁴⁶ Пауновски, *Monarchia...*, s. 151.

⁴⁷ Сирков, *Wynsznata politika...*, s. 283.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 277.

⁴⁹ G. Markow, *Istoriczeskijat opit i wzemaneto na wynszno-politicheski resznija ot bylgarskite upravlawashti krygowe (septemwri 1939–fewruari 1941 [w:] Istoriczeska nauka i sywremennost, Sofija 1987, s. 175–178.*

a więc przyrzeczenia *expressis verbis*, że Bułgaria otrzyma Trację Zachodnią i Macedonię Kawalską, a zarazem ustalenia w bułgarsko-niemieckich rozmowach wojskowych, że armia bułgarska nie będzie aktywnie uczestniczyła w operacji „Marica”⁵⁰. Trzeba zauważyć, że żądanie gwarancji od osi odnośnie do realizacji roszczenia Bułgarii do terytorium pomiędzy Maricą a Strumą oznaczało odejście Sofii od początkowego zamiaru załatwienia tej kwestii drogą dyplomatyczną, jak to miało miejsce w przypadku Dobrudży Południowej. Tak więc kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej odchodząc do rewizjonizmu pokojowego dopuszczało urzeczywistnienie swych postulatów terytorialnych *manu militari*, aczkolwiek z wyłączeniem bułgarskich sił zbrojnych, czyli, innymi słowy, godząc się na rozwiązanie drogą wojny acz — w sensie formalnym — dla Bułgarów bezkrwawe. Postawienie owych warunków wstępnych przez stronę bułgarską, zabezpieczających tak rewizjonizm, jak i bezpieczeństwo zewnętrzne Bułgarii, niewątpliwie wynikało również z braku całkowitej jedności w łonie kierownictwa politycznego; car, minister spraw zagranicznych Iwan Popow oraz minister wojny Georgi Daskałow nie wyzbyli się bowiem do końca obaw, wahań i obiekcji co do zwycięstwa koalicji hitlerowskiej⁵¹.

Po przyjęciu przez Berlin warunków strony bułgarskiej i potwierdzeniu praw Bułgarii do obszaru pomiędzy Maricą a Strumą oraz po rozwianiu niepokoju Sofii co do reakcji Anglii, Turcji i ZSRR⁵², Rada Ministrów Bułgarii 20 stycznia 1941 r. podjęła formalnie decyzję o przystąpieniu do osi⁵³. Wszelako zgoda kierownictwa politycznego III Rzeszy na owe warunki nie była jeszcze równoznaczna z ich spełnieniem, co dawało Borysowi III i jego nie do końca przekonanym ministrom nadzieję, że kwestia samego akcesu Bułgarii do koalicji hitlerowskiej ulegnie dalszej, pożądanej retardacji i w konsekwencji może się zbiec w czasie z wkroczeniem Wehrmachtu na obszar państwa bułgarskiego. To zaś w rachubach cara i rządu bułgarskiego stwarzałoby pożądane wrażenie, że sojusz Sofii z osią był posunięciem niedobrowolnym, lecz wymuszonym koniecznością uniknięcia okupacji hitlerowskiej, a zarazem stanowiłoby alibi dla Sofii przed spodziewaną reakcją państw sąsiednich. Tak więc z jednej strony kierownictwo polityczne Bułgarii godziło się na podporządkowanie polityczne osi, lecz za cenę maksymalnych korzyści wytargowanych od Berlina, z drugiej zaś, stwarzając pozory szukania wyjścia poza koalicję hitlerowską, chciało uchodzić na użytek opinii krajowej i zagranicznej za ofiarę presji III Rzeszy. Natomiast sam monarcha bułgarski gotów był podpisać pakt

⁵⁰ CDIA f. 456 op. 1 a.e. 4 l. 22—28; f. 176 op. 21 a.e. 2614 l. 46; Filow, *Dnewnik...*, s. 212—213; ADAP XI 2 dok. 658 s. 919—920, dok. 659 s. 920—921; dok. 660, s. 921—923.

⁵¹ CDIA f. 495 op. 1 a.e. 1 l. 131; Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 34—35; Paunowski, *Monarchia...*, s. 256.

⁵² Berlin uprzedził Ankarę, że w razie jej reakcji na przemarsz Wehrmachtu przez Bułgarię, Turcja może być zniszczona. Ponadto Ribbentrop zapewniał stronę turecką, że Bułgaria nie weźmie czynnego udziału w agresji na Grecję oraz że pakt trzech będzie można podpisać równoległe z przekroczeniem granic bułgarskich przez armię niemiecką; CDIA f. 176 op. 15 a.e. 2 l. 141; op. 21 a.e. 2614, l. 73.

⁵³ Por. Sirkow, *Wynsznata politika...*, s. 282.

trzech, ale z możliwie najmniejszą utratą prestiżu politycznego i pozycji monarchii w kraju⁵⁴.

W przygotowaniach poprzedzających wkroczenie Wehrmachtu na obszar Bułgarii istotne znaczenie miało porozumienie finansowe podpisane przez hitlerowskiego ministra gospodarki, Neubachera, ze stroną bułgarską 1 lutego 1941 r. w Sofii, dotyczące kosztów utrzymania wojsk niemieckich w Bułgarii. W myśl owego układu Bułgaria brała na siebie cały ciężar tych wydatków w wysokości 500 mln lewa kwartalnie, co w dalszych latach faktycznie było sukcesywnie zwiększane⁵⁵. Równoległe prowadzone rozmowy między głównymi sztabami wojskowymi obu stron doprowadziły 2 lutego w Predjał na obszarze Rumunii do podpisania dwustronnego tajnego protokołu, dotyczącego politycznych i technicznych warunków przejścia armii niemieckiej przez terytorium bułgarskie w celu użycia jej przeciwko Grecji i ewentualnie Turcji, w razie reakcji tej ostatniej⁵⁶. Tak więc ów tajny protokół bułgarsko-niemiecki *de facto* stanowił akces Bułgarii do paktu trzech kładąc ostatecznie kres polityce lawirowania Sofii. Dnia 8 lutego rząd bułgarski wystąpił wobec strony niemieckiej z deklaracją o przyłączeniu Bułgarii do osi⁵⁷. Dokument ten składał się z sześciu punktów, w centrum których stało postanowienie o wejściu Bułgarii do paktu trzech, a następnie wyliczane były warunki poprzedzające ów krok — w szczególności: podpisanie bułgarsko-tureckiej deklaracji o nieagresji, potwierdzenie obietnic terytorialnych oraz zapewnienie o uregulowaniu spraw gospodarczych i finansowych⁵⁸. 20 lutego 277 Niemców przebranych za żołnierzy bułgarskich przejęło kontrolę nad węzłowymi obiektami strategicznymi w Bułgarii, która stała się w istocie gospodarczą i wojskową bazą III Rzeszy; kraj opanowały filie niemieckich banków i koncernów, zawarto szereg nierównoprawnych porozumień gospodarczych bułgarsko-niemieckich, na terytorium bułgarskim utworzono bliskowschodni sztab gestapo⁵⁹.

Bezpośrednie przygotowania Bułgarii do podpisania paktu trzech obserwowane były bacznie przez zagranicę. W styczniu 1941 r. rząd radziecki złożył dwa oświadczenia, z których wynikało, że wkroczenie wojsk hitlerowskich do Bułgarii nastąpi bez jego wiedzy i zgody, a ponieważ Bułgaria jest położona we wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego uważanej przez ZSRR za radziecką strefę bezpieczeństwa, to w związku z tym Moskwa nie pozostanie bezczynna wobec wydarzeń, rozgrywających się w tym regionie Europy⁶⁰. Wszelako

⁵⁴ CDIA f. 456 op. 1 a.e. 4 l. 22—27. Natomiast Niemcom zależało, aby opinia międzynarodowa nie traktowała przystąpienia Bułgarii do osi, jako aktu przymusowego. Zob. Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 43; D. B. Koen, *Ograbwaneto i razorjawaneto na bylgarskoto stopanstwo. ot germanskite imperialisti prez Wtorata swetowna wojna*, Sofia 1966, s. 99—100.

⁵⁵ W latach 1941—1942 koszty z tytułu utrzymywania wojsk niemieckich w Bułgarii stanowiły 1/5 budżetu państwa, w 1943 — 1/4, a w 1944 r. — 1/3. Ogółem, zgodnie z tym porozumieniem, Bułgarski Bank Narodowy wyłożył sumę 7 mld lewa. Zob. Paunowski, *Monarchia...*, s. 284—286.

⁵⁶ Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 37; V. Bojinov, *L'entrainement de la Bulgarie dans la Seconde Guerre mondiale et ses consequences*, „Etudes historiques”, t. 2, s. 493—511, Sofia 1965.

⁵⁷ Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 38—39.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 37—39.

⁵⁹ Paunowski, *Monarchia...*, s. 23—24; B. Jelavich, *History of the Balkans*, vol. 2, Cambridge 1983, p. 234.

⁶⁰ CDIA f. 176 op. 8 a.e. 1008, l. 3; *Istorija wnesznej politiki SSSR. Czast pierwaja 1917—1941*, Moskwa 1966, s. 376; „Zora” 15 I 1941.

wbrew tej zapowiedzi rząd radziecki nie kwapił się, by sięgnąć po ostateczne środki.

W styczniu 1941 r. dała się zauważyć również aktywizacja dyplomacji anglosaskiej w jej ostatecznym w tej kwestii zrywie ku udaremnieniu związku Bułgarii z paktem trzech. Wyczerpawszy już wszystkie inne możliwości oddziaływania na Sofię, Londyn ograniczył się jedynie do ostrzeżeń, że gdy Wehrmacht wkroczy na terytorium bułgarskie, to Anglia, a także Turcja uznają Bułgarię za kraj nieprzyjacielski i wyślą przeciwko niej swe wojska⁶¹. Z kolei Waszyngton, początkowo mało zainteresowany Bałkanami i reprezentujący stanowisko, że Bułgaria, jako niewielki kraj, nie może przeciwstawić się presji potężnej III Rzeszy⁶², pod wpływem Wielkiej Brytanii zdecydował się występować przeciwko akcesowi Sofii do osi. Synchronizacja pozycji Departamentu Stanu z wysiłkami Foreign Office nastąpiła wszakże dopiero od połowy stycznia 1941 r., od kiedy kierownictwo amerykańskiej polityki zagranicznej zaangażowało się po stronie Londynu na dobre. Przejawem tej linii była m.in. misja osobistego wysłannika prezydenta Roosevelta, płk. Wiliama Donovana, na Bałkanach. Podczas rozmów z przywódcami bułgarskimi w Sofii 20—22 stycznia 1941 r. Donovan przekonywał ich o nieuchronności ostatecznego zwycięstwa Anglii oraz jej sojuszników w wojnie i zarazem nakłaniał cara i rząd bułgarski do przeciwstawienia się Hitlerowi⁶³. Jednakże misja Donovana sprowadzająca się głównie do zmontowania bloku bałkańskiego z udziałem Bułgarii, Turcji i Grecji oraz ewentualnie ZSRR na modłę wcześniejszych inicjatyw brytyjskich, tak jak i one, zakończyła się niepowodzeniem⁶⁴. Abstrahując od wszelkich obiekcji, jakie żywiono w Sofii w stosunku do podobnych projektów mocarstw zachodnich trzeba przyznać, że było już zbyt późno, aby bułgarscy przywódcy mogli wycofać się z zobowiązań podjętych wobec kierownictwa politycznego III Rzeszy. Chociaż car i jego premier mieli pełną świadomość takiego stanu rzeczy, to jednak powodowani rewizjonizmem nie omieszkali wysondować, jakie jest stanowisko amerykańskie w sprawie realizacji bułgarskich żądań terytorialnych. Donovan odrzekł jednak ogólnikowo, że jest ona możliwa, jeśli Bułgaria wycofa swe poparcie dla Hitlera w jego planowanej agresji przeciwko państwom bałkańskim⁶⁵. W ocenie pozycji Waszyngtonu wobec Bułgarii w przededniu jej akcesu do osi należy zauważyć, że pomimo generalnego poparcia linii brytyjskiej Stany Zjednoczone w tej kwestii niezupełnie identyfikowały się z Londynem. Uznając

⁶¹ Barker, *British Policy...*, s. 61; CDIA f. 176 op. 15 a.e. 3, l. 82; a.e. 4 l. 96; Rendel, *The Sword and the Olive...*, s. 176; PRO FO 371/29721 p. 98—100; 371/248777; Paunowski, *Monarchia...*, s. 257; W. Churchill, *The Second World War*, vol. II, Londyn 1950, s. 484; S. Rachev, *Anglo-Bulgarian Relations during the Second World War (1939-1944)*, Sofia 1981, s. 41—52.

⁶² CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 128.

⁶³ J. Jackowicz, *Bylgarija i Zapadnite weliki sili w perioda 1941-1944* [w:] *Weliki sili i Balkanite w nowo i najnowo wreme*, Sofija 1985, s. 266—267; I. Dimitrow, *Polkownik Donovan w Sofija*, [w:] *Bylgarija na Balkanite i Europa*, Sofija 1983, s. 108 i n.; W. Toszkowa, *Bylgarija w balkanskata politika na SaSzt 1939-1944*, Sofija 1985, s. 91—94.

⁶⁴ A. Hillgrüber, *Hitlers Strategie, Politik und Kriegsführung 1940-1941*, Frankfurt am Main 1965, s. 315.

⁶⁵ „New York Times” 2 II 1941; 11 II 1941.

bowiem nadal niemożność Sofii przeciwstawienia się hitlerowskiej machinie wojennej, rząd amerykański ograniczał się w swych zabiegach do zapobieżenia współdziałowi Sofii w agresji III Rzeszy na Bałkanach. Można było zatem przyjąć, że w odróżnieniu od Anglii, USA nie zamierzały zbyt ostro reagować na wkroczenie Wehrmachtu do Bułgarii⁶⁶.

W tej sytuacji rząd brytyjski postanowił otworzyć front na Bałkanach w celu okazania bezpośredniej pomocy wojskowej Grecji, najbardziej zagrożonej atakiem hitlerowskim. Na ten krok Londyn zdecydował się pomimo odmowy współpracy ze strony Aten, obawiających się ataku hitlerowskiego⁶⁷ i niepewnego zachowania się Belgradu, który za namową Brytyjczyków usiłował bez większego przekonania porozumieć się z Bułgarią. Złożona bowiem w końcu stycznia 1941 r. propozycja Belgradu, by Sofia zachowała neutralność przy zobowiązaniu Grecji i Turcji niedopuszczenia wojsk brytyjskich na Bałkany, przyszła zbyt późno, aby kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej — niezależnie od innych powodów — mogło w ogóle wziąć ją pod uwagę⁶⁸. Polityka *appeasement* i ustępstw wobec agresji hitlerowskiej oraz brak zdecydowanej pomocy gospodarczej i militarnej dla państw bałkańskich podkopały pozycje brytyjskie w Europie Południowo-Wschodniej. Dotychczasowi sojusznicy bałkańscy Londynu woleli nie przyjmować ryzykownych propozycji Anglii, które mogłyby rozdrażnić Berlin⁶⁹. W rękach rządu brytyjskiego pozostała jedynie karta turecka. Wszelako brytyjskie próby nakłonienia Turcji do porozumienia z Bułgarią, przeciwko spodziewanej inwazji hitlerowskiej na Bałkany, też nie odniosły pozytywnego skutku⁷⁰. Owszem, Ankara i Sofia znalazły wspólny język, lecz o wymowie zgoła odwrotnej: 17 lutego 1941 r. rząd turecki pragnąc się uchronić przed ewentualnym atakiem III Rzeszy podpisał z Bułgarią deklarację o pokoju i przyjaźni⁷¹. Ponadto w końcu lutego z inicjatywy rządu bułgarskiego i za zgodą Ribbentropa Turcja została powiadomiona o planowanym przejściu Wehrmachtu przez terytorium Bułgarii, a bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych parokrotnie zapewniało tureckiego przedstawiciela w Sofii, że wojska niemieckie, które wkroczą do Bułgarii nie są przeznaczone do ataku na Turcję⁷².

⁶⁶ Markow, *Istoriczeskijat opit...*, s. 181. Dnia 14 lutego 1941 r. zastępca sekretarza stanu A. Cadogan dał do zrozumienia bułgarskiemu ambasadorowi w USA, że w Waszyngtonie nie oczekuje się, aby armia bułgarska zatrzymała niemieckie dywizje pancerne w drodze przez terytorium Bułgarii, ale że bronii powinna swej niezależności. Por. Toszkowa, *Bylgarija w balkanska politika na SaSzt...*, s. 97—98.

⁶⁷ CDIA f. 176 op. 15 a.e. 2 l. 48, 75; a.e. 3 l. 41; Barker, *British Policy...*, s. 100 i n.

⁶⁸ Spasow, *Bylgaro-sywetski...*, s. 128.

⁶⁹ CDIA f. 176 op. 8 a.e. 974 l. 4—5; op. 15 a.e. 1 l. 126; H. Batowski, *Pour une alliance balkanique en 1941*, „Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale” Paris 1969, N° 74, p. 8—16; L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, London, t. I, 1970, s. 517—525.

⁷⁰ Rachev, *Anglo-Bulgarian Relations...*, s. 23 i n.

⁷¹ Dż. Chakow, *Politikata na Turcija w Arabskija iztok 1940—1970*, Sofija 1972, s. 32—34; Batowski, *Pour une alliance...*, p. 12; „Zora” 18 II 1941; Stenografski dnevnic na 25 Obiknowcno Narodno Sybranie, 54 zasedanie, 17 II 1941; G. Stefanow, *Wyšnznata politika na Bylgarija w naczalo na wtórata swetowna wojna do prisjedinjawaneto kym Tristrennija pakt 1939—1941*, „Godisznik na Sofijskija uniwersitet. Juridiczeski fakultet”, t. XLIX, Sofija 1958, s. 449.

⁷² CDIA f. 176 op. 8 a.e. 1016 l. 65; Toszkowa, *Bylgarije i Tretijat Rajch...*, s. 92; Batowski, *Diplomatski dogadaji...*, s. 27—33.

Bezsilność Grecji, zajętej odpięciem ataku włoskiego, neutralność An-kary, obojętność Belgradu, a także nieskuteczność akcji Londynu oraz brak jakichkolwiek zdecydowanych kroków Moskwy i Waszyngtonu — wszystko to pozbawiało Sofię argumentów, którymi dotychczas motywowała swój opór przed bezpośrednim podpisaniem sojuszu z osią⁷³. Wszelako strona bułgarska pragnęła mieć jeszcze potwierdzenie „czarno na białym” przez Niemcy, że w zamian za akces Bułgarii do paktu trzech nabywałaby ona prawa do Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej. Dopiero taki dokument miał wpłynąć na zgodę całego parlamentu na ten brzemienny w skutkach krok polityczny, jak argumentował Fiłow przed przywódcami Niemiec hitlerowskich⁷⁴. Ponadto celem ostatecznego zaasekurowania się od zewnątrz premier bułgarski wymógł na Berlinie, że podpisanie paktu nastąpi jednocześnie wraz z wkroczeniem Wehrmachtu do Bułgarii, co zdaniem Sofii, było korzystne również dla samej III Rzeszy z uwagi na możliwość reakcji Wielkiej Brytanii i jej sojuszników przed koncentracją wojsk hitlerowskich na Dunaju. Wbrew twierdzeniom Fiłowa, spełnienie owych żądań przez Niemcy nie „spacyfikowało” wszakże bułgarskiej opozycji, która 22 lutego dostrzegając niebezpieczne położenie swego kraju skierowała wspólne pismo (nie wyłączając lewicy) do cara z prośbą o audiencję. Jednak Borys III, upatrując w tej akcji przeszkodę dla ostatecznego włączenia kraju do osi, po prostu nie przyjął delegacji przedstawicieli wszystkich partii opozycyjnych⁷⁵. Pokonana została w ten sposób ostatnia bariera na drodze Bułgarii do koalicji hitlerowskiej.

W tych warunkach 1 marca 1941 r. w pałacu „Belvedere” w Wiedniu bułgarski premier Bogdan Fiłow złożył podpis po aktem ustanawiającym akces Bułgarii do paktu trzech⁷⁶. Tak więc dotychczasowe uzależnienie faktyczne bułgarskiej gospodarki i polityki od III Rzeszy stawało się zależnością usankcjonowaną formalnoprawnie. Naruszona została suwerenność narodowa Bułgarii i pogłębiła się jej izolacja na arenie międzynarodowej. Jednym z pierwszych spektakularnych następstw nowego statusu Bułgarii, jako satelity III Rzeszy, było wkroczenie na terytorium bułgarskie 680-tysięcznej armii gen. Lista, która zajęła wszystkie najważniejsze obiekty strategiczne tego kraju, szykując się do ataku na Grecję⁷⁷. Wraz z podpisaniem paktu trzech szef rządu bułgarskiego otrzymał od przywódców osi pisemną obietnicę dotyczącą przyłączenia Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej do granic Bułgarii⁷⁸. Zaspokojenie wieloletnich roszczeń bułgarskich do tych ziem stanowiło fundamentalne uzasadnienie dla podjętej przez cara i rząd decyzji o podpisaniu sojuszu z osią. W tym duchu 2 marca 1941 r. wystąpił w parlamencie Fiłow,

⁷³ Chakow, *Politikata na Turcija...*, s. 27—28; Sofia dysponowała informacjami, że ZSRR nie będzie ingerować w wojnę na Bałkanach i nie zareaguje na przejście Wehrmachtu przez Bułgarię. Akcje brytyjskie uznano za nie mające pokrycia, a Stany Zjednoczone były daleko i nie zdawały się zagrażać Bułgarii. CDIA f. 176 op. 15 a.e. 1 l. 94—95.

⁷⁴ ADAP XI 2 dok. 693, s. 974—975.

⁷⁵ I. Dimitrow, *Burżuaznata opozycja w Bylgarija 1939—1944*, Sofija 1969, s. 45—46.

⁷⁶ CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 158; „Zora” 2 III 1941.

⁷⁷ Documents on German Foreign Policy, Serie D., vol. XIII, Washington 1953, dok. 114 p. 203; R. L. Woolf, *The Balkans in Our Time*, Cambridge 1974, s. 243.

⁷⁸ CDIA f. 456 op. 1 a.e. 4 l. 155—156.

celem zaaprobowania owego posunięcia przez prorządową większość; opozycja w ogóle nie została dopuszczona do głosu, gdyż znano powszechnie jej negatywne stanowisko i opinię, że akces Bułgarii do paktu trzech fatalnie rokuje dla kraju na przyszłość⁷⁹.

Najostrzej przeciwko przyłączeniu się Sofii do osi, zgodnie zresztą z zapowiedzią, zareagowała Wielka Brytania. Bezpośrednio po podpisaniu paktu trzech przez premiera bułgarskiego ambasador Wielkiej Brytanii w Sofii, Rendel, zagroził przywódcom bułgarskim wojną i bombardowaniami. Dnia 4 marca Londyn zerwał z Sofią stosunki dyplomatyczne, a następnego dnia rząd brytyjski ogłosił blokadę ekonomiczną Bułgarii⁸⁰. Bardziej łagodnie było stanowisko Waszyngtonu, który — w odpowiedzi na włączenie się Sofii do koalicji hitlerowskiej i udostępnienie Wehrmachtowi bułgarskiego terytorium — zdobył się w zasadzie tylko na zamrożenie bułgarskich kredytów w amerykańskich bankach⁸¹. Stosunkowo najbardziej umiarkowana była reakcja ZSRR. Nie zrywając stosunków dyplomatycznych z Sofią rząd radziecki w nocy z 3 marca 1941 r. ograniczał się jedynie do wyrażenia dezaprobaty wobec podpisania przez Bułgarię sojuszu z osią i stwierdzenia, że ten fakt prowadzi do rozszerzenia strefy wojny⁸². U podstaw pozycji radzieckiej legło niewątpliwie pragnienie zachowania w dalszym ciągu pozorów lojalności sojuszniczej wobec III Rzeszy oraz potrzeba radzieckiej dyplomacji posiadania swobody manewru na Bałkanach przy pomocy karty bułgarskiej; Związek Radziecki ciągle bowiem nie był przygotowany do wojny z koalicją hitlerowską⁸³.

* * *

Rewizjonizm stanowił zasadniczy cel bułgarskiej polityki zagranicznej w latach 1919—1941. Wszelako dopiero w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej zaistniała koniunktura, umożliwiająca Sofii przejście od linii rewizjonizmu „potencjalnego” na pozycje rewizjonizmu „efektywnego”. Urzeczywistnienie programu rewizji traktatu w Neuilly, a zwłaszcza jego klauzul terytorialnych, Bułgaria wiązała przede wszystkim z polityką Niemiec hitlerowskich, w której upatrywano jedyny czynnik zdolny do rozplątania skomplikowanego węzła bułgarskich problemów narodowości-

⁷⁹ Stenografski dnewnici na XXV ONS II redowna sesija kn. IV, s. 1603—1604; Toszkowa, *Bylgarija w balkanskata politika na SaSzt...*, s. 100; Paunowski, *Monarchia...*, s. 306.

⁸⁰ I. Dimitrow, *Anglija i Bylgarija 1938—1941. Naweczerieto i naczalo na Wtorata swetowna wojna*, Sofija 1983, s. 231—235, Paunowski, *Monarchia...*, s. 304; Rachev, *Anglo-Bulgarian Relations...*, s. 54—55.

⁸¹ CDIA f. 176 op. 15 a.e. 4 l. 122; Jackowicz, *Bylgarija i Zapodnite weliki sili...*, s. 266—267; „New York Times” 3 III 1941; Toszkowa, *Bylgarija w balkanskata politika na Saszt...*, s. 100.

⁸² CDIA f. 176 op. 8 a.e. 17 l. 166; Toszkowa, *Bylgarija i Tretijat Rajch...*, s. 44; „New York Times” 3 III 1941; Spasow, *Bylgaro-sywetski...*, s. 134; niektórzy historycy wprost piszą, że ZSRR nie miał nic przeciwko przystąpieniu Bułgarii do osi. Por. Jelavich, *History of the Balkans...*, s. 234.

⁸³ Zachowanie radzieckiej placówki dyplomatycznej w Sofii, po jej akcesie do paktu trzech, pozwalało Moskwie w jakimś sensie kontrolować sytuację w Bułgarii, zwłaszcza w końcu wojny. Por. Barker, *British Policy...*, s. 61.

wo-terytorialnych. Rosnąca potęga gospodarcza i militarna III Rzeszy uwiarygodniała realizację planu obalenia systemu wersalskiego, lecz nie można było przewidzieć na ile trwały okaże się „nowy ład europejski”, głoszony przez Hitlera. Budziło to w bułgarskich kołach rządzących swoistą ambiwalencję: z jednej strony — entuzjazm i nadzieję, z drugiej jednak — lęk przed reakcją mocarstw prowersalskich, nakazujący Sofii powściągliwość w formułowaniu żądań rewizjonistycznych. W rezultacie kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej przyjęło kurs sprowadzający się do lawirowania pomiędzy Niemcami, z którymi coraz bardziej rozwijano stosunki na polu gospodarczym i wojskowym a Anglią i Francją, które starano się przekonać o lojalności Sofii i jej chęci zachowania jak najlepszych kontaktów z demokracjami zachodnimi. Dostrzegając sojusznika swego rewizjonizmu, głównie w Berlinie, przywódcy bułgarscy jednak nie wykluczali, że w istniejącej koniunkturze międzynarodowej na poparcie bułgarskich roszczeń terytorialnych zdobędą się również mocarstwa prowersalskie dobrowolnie lub pod presją Hitlera. Tak więc początkowo Sofia przewidywała wyłącznie pokojową drogę realizacji swych żądań, a III Rzeszy przydawała rolę tylko mniej lub bardziej bezpośredniego stymulatora w procesie zaspokajania bułgarskich roszczeń rewizjonistycznych.

Jednakże Anglia i Francja nie kwapiły się, by wyjść naprzeciw bułgarskiemu rewizjonizmowi, a w każdym razie koncesje Londynu na rzecz Sofii czynione pod ciśnieniem sytuacji międzynarodowej były zbyt spóźnione i o wiele niewystarczające. Bułgaria bowiem, nawet w minimalnym wariacie swych pretensji terytorialnych, nie mogła wyrzec się najważniejszego postulatu, jaki stanowiła rewindykacja wybrzeża Egejskiego. To wszakże żądanie Sofii — z uwagi na interesy Anglii na wschodzie i jej bałkańskich sojuszników — było dla Londynu nieakceptowalne. Brytyjczycy także nie przejawiali gotowości do udzielenia Bułgarii liczącej się pomocy gospodarczej czy wojskowej. Owszem, bierność i uległość rządu londyńskiego wobec bezpardonowych poczynań III Rzeszy w Europie Środkowej i niemieckiej ekspansji na Bałkanach utwierdziły bułgarskich przywódców w przekonaniu, że Anglia jest niezdolna do przeciwstawienia się potędze Niemiec. A co nie mniej ważne, Sofia nabrała przeświadczenia, że gdyby nawet w ostatecznym rozrachunku Wielka Brytania zwyciężyła w nadchodzącym konflikcie wojennym, to i tak w niczym nie wpłynęłoby to na zaspokojenie bułgarskich roszczeń terytorialnych. Z tych przyczyn wszelkie propozycje brytyjskie zmierzające do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w formie czy to akcesu Bułgarii do Ententy Bałkańskiej, czy też utworzenia z udziałem Sofii bloku neutralnego pozostały w sferze pobożnych życzeń. Podobny był też efekt zaangażowania się w sprawę bałkańską Stanów Zjednoczonych, które poparły koncepcje lansowane na Bałkanach przez Brytyjczyków. Mocno spóźnione obietnice Waszyngtonu, bo złożone pod adresem Sofii dopiero w styczniu 1941 r., choć zawierały sformułowania świadczące o przychylności rządu amerykańskiego wobec bułgarskiego rewizjonizmu, nie mogły już niczego cofnąć.

Jeszcze bardziej ograniczoną rolę w bułgarskim rewizjonizmie omawianego okresu odegrała Francja. Dążąc do pozyskania Bułgarii dla idei systemu

bezpieczeństwa zbiorowego na Bałkanach jako zapory przeciwko przenikaniu wpływów III Rzeszy do tego regionu Europy, Paryż — w ocenie Sofii — zarazem nie wykazał żadnego zrozumienia dla postulatu przywrócenia Dobrudży Południowej do państwa bułgarskiego. Rząd francuski bowiem nadal niezmiennie opowiadał się za nienaruszalnością granic wersalskich i interesów swego rumuńskiego sojusznika, zresztą upadek Francji wiosną 1940 r. praktycznie ją wyeliminował z międzynarodowej gry politycznej.

Również wszelkie inicjatywy dotyczące stworzenia z udziałem Bułgarii przeciwwagi wobec bałkańskiej ekspansji państw totalitarnych, lansowane przez sąsiadów Bułgarii z inspiracji własnej lub mocarstw zachodnich, zakończyły się niepowodzeniem. Powodem fiaska tych starań była nie tylko nieustępliwość Bukaresztu, Aten czy Belgradu wobec pretensji terytorialnych Sofii, ale także lawirowanie bałkańskich sąsiadów pomiędzy blokiem anglo-francuskim a koalicją hitlerowską, co uniemożliwiało złamanie osi Berlin-Rzym w środku.

Marginesowa była też pozycja Włoch w realizacji bułgarskiego rewizjonizmu. Mussolini, który pomimo ścisłego sojuszu z Hitlerem usiłował przeprowadzać niektóre akcje polityczne i wojskowe na własną rękę, nie był w stanie przyciągnąć Bułgarii do montowanego przez siebie układu obejmującego Sofię, Budapeszt, Bukareszt i Belgrad, a wymierzonego przeciwko ekspansji hitlerowskiej w Europie Południowo-Wschodniej. Przywódcy bułgarscy bowiem, gdy chodzi o państwa osi preferowali Berlin. Zresztą przez cały okres międzywojenny Rzym, choć sam niezadowolony z rezultatów I wojny światowej, nie widział interesu w popieraniu walki rządu bułgarskiego o rewizję klauzul traktatu w Neuilly. Natomiast zapął Włoch do udzielenia skutecznej pomocy Sofii w odzyskaniu Tracji Zachodniej, przejawiany jesienią 1940 r., podyktowany był wyłącznie chęcią skłonienia Bułgarii do podjęcia wspólnej akcji zbrojnej przeciwko Grecji. Jednakże Sofia nie chcąc być wciągnięta do wojny odrzuciła ową kuszącą ofertę. Przywrócenie bowiem nawet najbardziej pożądanego z utraconych po I wojnie światowej terytoriów *manu militari* w ocenie kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej nie wchodziło w grę. To stanowisko przywódców bułgarskich determinowane było zarówno przykrymi doświadczeniami wyniesionymi z dwóch poprzednich przegranych wojen, jak i poczuciem słabości militarnej Bułgarii i otoczenia jej przez nieprzyjaznych sąsiadów. Zresztą Sofia żywiła niezachwianą wiarę w spełnienie swego roszczenia do Tracji Zachodniej drogą pokojową.

Monarcha bułgarski i jego najbliżsi współpracownicy w swej polityce zagranicznej brali również pod uwagę Związek Radziecki, który zwłaszcza w przededniu II wojny światowej i w jej początkowym okresie stał się znaczącą siłą w konfiguracji międzynarodowej w Europie i na Bałkanach. Pomimo braku zaufania do Moskwy i obaw co do zaraźliwego przykładu bolszewików dla prorosyjsko zorientowanych kręgów społeczeństwa bułgarskiego, Sofia nie przekreślała kontaktów z ZSRR usiłując wygrać rywalizację radziecko-niemiecką o wpływy na Bałkanach dla realizacji swych rewizjonistycznych żądań. Stojąca dotychczas na pierwszym miejscu na liście bułgarskich roszczeń terytorialnych Tracja Zachodnia po Monachium została zastąpiona przez Dobrudżę Połu-

dniową, której przywrócenie w koniunkturze pomonachijskiej stało się bardziej realne. Dyskontując kartę radziecką Sofia skłoniła Berlin do wywarcia presji na Rumunię celem zaspokojenia owego bułgarskiego żądania. Tak więc chęć posłużenia się Moskwą w realizacji swego rewizjonizmu stanowiła jedynie argument przetargowy w grze dyplomatycznej, jaką skutecznie Sofia rozegrała z Berlinem. W rzeczywistości kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej dalekie było od woli dopuszczenia ZSRR do regulowania sporów Bułgarii z jej sąsiadami czy też przyjęcia radzieckich propozycji utworzenia wielostronnego paktu czarnomorskiego lub dwustronnego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Oferty te Sofia odrzuciła, nie tyle, by rozproszyć podejrzliwość Berlina, lecz głównie dlatego, że — jak uważało kierownictwo polityczne Bułgarii — kryły w sobie niebezpieczeństwo bolszewizacji kraju, co oznaczało groźbę utraty suwerenności państwowej wzorem państw bałtyckich, a zarazem upadek monarchii.

Z kolei koncepcja pójścia *va banque* za Hitlerem i sojusz polityczny Bułgarii z III Rzeszą budziły ciągle jeszcze opór w przywódcach bułgarskich w obawie przed wciągnięciem kraju do wojny. Stąd Sofia z determinacją broniła swego statusu formalnej neutralności, co udało się jej zachować przez cały okres jesienno-zimowy 1940/1941, choć naciski w tym czasie ze strony Berlina na przystąpienie Bułgarii do osi stały się szczególnie silne. Wszelako była to tylko neutralność *de nomine*, ponieważ faktyczne uzależnienie od III Rzeszy bułgarskiej ekonomiki i dziedziny zbrojeń podporządkowywało równocześnie Berlinowi całą politykę zagraniczną Sofii. W rzeczywistości od Monachium status Bułgarii ewoluował od „sympatyzującej neutralności” do „niezangażowanego militarnie sojusznika osi”, co dawało podstawy do powszechnego uznania tego kraju za faktycznego członka koalicji hitlerowskiej. W tych realiach Berlin nie musiał mieć Sofii obietnicami poparcia jej rewizjonizmu, zwłaszcza gdy kolidował on z niemieckimi interesami na Bałkanach; przywódcy III Rzeszy w pełni zdawali sobie sprawę, że akces Bułgarii do paktu trzech w praktyce był już przesądzony, gdyż nie istniała dla niej żadna inna alternatywa.

Czy jednak rzeczywiście Bułgarzy nie mieli żadnych innych możliwości, które pozwalałyby im na uniknięcie sojuszu z Hitlerem? Czy car i rząd bułgarski mogli dokonać zwrotu w swej dotychczasowej proniemieckiej polityce i postawić np. na Moskwę lub Londyn albo zachować mimo wszystko neutralność? Wydaje się, że w ówczesnych warunkach międzynarodowych było to raczej niemożliwe. Podstawową prawdą w ocenie genezy przystąpienia Bułgarii do koalicji hitlerowskiej jest konstatacja, że w bułgarskiej polityce zagranicznej w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej tzw. problem narodowy sprowadzający się do rewizjonizmu terytorialnego posiadał rangę najwyższą, co powodowało, że poniekąd górował on nawet nad sprawą bezpieczeństwa samego kraju. Postawienie takiej tezy może oczywiście przywołać fakty pozornie kwestionujące jej prawdziwość. Np. skoro pragnienie odzyskania utraconych po I wojnie światowej terytoriów było dla Sofii kwestią nadrzędną, przesłaniającą nawet groźbę uwikłania się w konflikt wojenny, to

dłaczego strona bułgarska nie przyjęła ofert ZSRR, który wielokrotnie i nader skwapliwie w odróżnieniu od mocarstw zachodnich, a także mocarstw osi poparł *expressis verbis* postulaty Bułgarii odnośnie do Dobrudży Południowej i Tracji Zachodniej? Otóż sytuacja ta stanowi typowy paradoks, którego istotę tłumaczy okoliczność, że głęboka nieufność bułgarskich kół rządzących wobec komunizmu determinująca ich negatywną odpowiedź na propozycje radzieckie jak najbardziej odnosiła się również do wszelkich deklaracji poparcia przez Moskwę rewizji granicy bułgarsko-rumuńskiej i bułgarsko-greckiej. Stąd też w praktyce stanowisko ZSRR w kwestii bułgarskiego rewizjonizmu liczyło się tylko jako atut przetargowy w rozgrywce Bułgarii z III Rzeszą, jak to miało miejsce w przypadku Dobrudży Południowej. W świetle wyżej sformułowanej tezy również odrzucenie przez Sofię oferty Rzymu odnośnie do przyłączenia do Bułgarii wybrzeża Morza Egejskiego może na pierwszy rzut oka jawić się jako niespójne posunięcie polityczne bułgarskich przywódców. Wszelako wątpliwości te tracą swe znaczenie, gdy się zważy, iż ceną zażądaną od Sofii za ową „pomoc” ze strony Mussoliniego i Ciano miał być współdziałanie armii bułgarskiej w napaści Włoch na Grecję. Podjęcie zaś takiej akcji było nie tylko niepożądane, z punktu widzenia interesów bułgarskich na Bałkanach, ale i zupełnie zbędne, albowiem w przekonaniu Sofii istniała inna, o wiele łatwiejsza, droga do odzyskania tego samego, bez uciekania się do tak drastycznych środków i to z udziałem sił zbrojnych Bułgarii.

Tak więc w obu tych sytuacjach zachowanie sterników bułgarskiej nawy państwowej w niczym nie obala słuszności twierdzenia, że rewizjonizm bułgarski był decydującym elementem w polityce zagranicznej Sofii, co więcej, był fenomenem psychiki narodowej określającym w znacznym stopniu ogład i interpretację ówczesnej koniunktury międzynarodowej przez Sofię. W konsekwencji myślenie polityczne kierownictwa bułgarskiej polityki zagranicznej powodowane emocjami w istocie mogło ograniczać funkcjonowanie zdrowego rozsądku, który nakazywał chłodną ocenę realiów w podejmowaniu bieżących decyzji politycznych, uwzględniających tak wnioski z niedalekiej przeszłości, jak i potrzebę dalekowzrocznego przewidywania następstw.

W ocenie Sofii skostniała polityka Wielkiej Brytanii i Francji, stojących niewzruszenie na straży ustanowionego ładu po I wojnie światowej, obiektywnie przysłużyła się niemieckim wysiłkom przyciągnięcia Bułgarii do osi. Skoro bowiem blok anglo-francuski w zasadzie niczego Sofii nie obiecywał, a Niemcy hitlerowskie, co prawda także w tym względzie niezbyt szczerobliwe, lecz same idące drogą frontального ataku na struktury systemu wersalskiego dawały wzory zachowania i nadzieję na poparcie programu rewizji traktatu w Neuilly głoszonego przez Bułgarię, to wybór jej orientacji politycznej był klarowny. Tym bardziej że nie sposób było zrezygnować z korzyści płynących z handlu i dostaw broni od III Rzeszy. Jeśli nawet nie do końca kierownictwo bułgarskiej polityki zagranicznej było pewne sukcesu koalicji hitlerowskiej, to z perspektywy rewizjonizmu kwestia ta schodziła na dalszy plan. „Któż by przelewał krew za granice wersalskie państw sąsiednich, w których żyła uciskana półtoramilionowa rzesza rodaków?” Któż by poszedł na nowy

związek bałkański, gdy żywo jeszcze dźwięczała pieśń „sojuszniczy-rozbójnicy”? Te dwa cytaty z rozprawy bułgarskiego historyka, Georgi Markowa, analizującego wszechstronnie przyczyny wybranej przez Sofię orientacji politycznej w przededniu II wojny światowej zdają się trafiać w sedno genezy sojuszu Bułgarii z blokiem faszystowskim⁸⁴. Jeśli przywódcy bułgarscy ostrzeżenia Anglii przeciwko prohitlerowskiej linii bułgarskiego kierownictwa politycznego kwitowali zarzutem, że „Londyn podżega naród bułgarski do wojny przeciwko III Rzeszy, aby pomóc tym, którzy go ograbili”⁸⁵, a w najlepszym wypadku wygrana aliantów oznaczałaby dla Sofii pozostawienie jej w ciasnym gorsecie traktatu w Neuilly, to widać, że zasadniczym kryterium w bułgarskiej polityce zagranicznej owego okresu było nie tyle kto i co proponuje Bułgarii za jej odejście od neutralności i jej udział w wojnie, lecz kto i co jest w stanie zapewnić jej po wojnie. Wobec niewiary Sofii w dobrą wolę w tym względzie mocarstw zachodnich, a w nadziei na pomoc III Rzeszy zdecydowano się na sojusz z osi. Tak więc nie względy ideologiczne czy ekonomiczne przesądziły o znalezieniu się Bułgarii w koalicji hitlerowskiej, lecz racje bułgarskiego rewizjonizmu. Dążąc wszakże świadomie do bliskiej współpracy z Niemcami, która sprawiała, że tzw. neutralność Bułgarii była faktycznym sojuszem z Berlinem, bułgarscy przywódcy w razie upadku Hitlera nie chcieli z tego tytułu ponosić odpowiedzialności, jak to miało miejsce po klęsce Trójprzymierza w I wojnie światowej. Zatem Bułgarzy pragnęli tylko czerpać profity ze współpracy z osi bez ponoszenia ryzyka, którego wszakże uniknięcie w tak karkołomnej decyzji było niemożliwe.

Od 31 lipca 1938 r., kiedy to niezależnie od różnych barier i hamulców rozpoczął się proces rozwiązywania „bułgarskiego problemu narodowego”, do 1 marca 1941 r., kiedy to, po podpisaniu przez Sofię akcesu do paktu trzech, zostały w zasadzie przyłączone obszary, do których oficjalnie pretendowano, rewizjonizm bułgarski przeszedł trzy fazy. W pierwszej — wskutek inicjatywy Wielkiej Brytanii, po podpisaniu 31 lipca 1939 r. porozumienia salonickiego, Bułgaria uzyskała prawo do legalnej militaryzacji. Był to więc rewizjonizm dobrowolny ze strony państw prowersalskich, które częściowo zaspokajając bułgarskie aspiracje w ten sposób usiłowały powstrzymać Sofię przed zbliżeniem z Berlinem. Jednakże anulowanie klauzul militarnych traktatu w Neuilly bynajmniej nie usatysfakcjonowało Bułgarii. Owszem, rozbudziło jej rewizjonistyczne apetyty jeszcze bardziej; Sofia odtąd wszelkimi siłami dążyła do likwidacji klauzul terytorialnych. Druga faza rewizjonizmu bułgarskiego tego okresu to zabiegi o powrót Dobrudży Południowej. Jednakże w odróżnieniu od remilitaryzacji, odzyskanie tej ziemi nie miało już charakteru dobrowolnego, gdyż nastąpiło pod przymusem osi, choć jeszcze w warunkach pokoju. Trzecia natomiast faza — przyłączenie Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej — rozegrała się już *manu militari*, choć bez udziału wojsk bułgarskich, co dawało podstawę bułgarskim kołom rządzącym do twierdzenia, że obszary te włączono do macierzy bezkrwawo. W sumie więc trzeba stwierdzić, iż

⁸⁴ Markow, *Istoriczeskijat opit...*, s. 179.

⁸⁵ „Zora” 11, 12 II 1941 r.

w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej realizacja bułgarskiego rewizjonizmu następowała w miarę rozwoju koniunktury wojennej od dobrowolnych ustępstw bloku anglo-francuskiego poprzez nacisk mocarstw osi aż od rozwiązaniu siłowego, drogą wojny wywołanej przez III Rzeszę.

БОЛГАРСКИЙ РЕВАНШИЗМ НАКАНУНЕ И В НАЧАЛЬНЫЙ ПЕРИОД ВТОРОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ (ч. 2)

В результате присоединения Южной Добруджи к Болгарии с помощью государств „оси” болгарское политическое руководство пыталось аналогичным образом обрести утраченные после первой мировой войны территории, особенно Западную Фракию вместе с Кавальской Македонией, которые в то время занимали центральное место в реваншистской порогамме Софии. Направляя свой взгляд на Берлин в поисках руководителя этой реваншистской акции, болгарский царь и его правительство осознали, что реализация дальнейших территориальных притязаний с помощью руководителей „третьего рейха” уже невозможна без вступления Болгарии в союз с гитлеровской коалицией, ибо политическое руководство Германии с осени 1940 г., в связи с планируемым нападением на СССР, было заинтересовано в привлечении балканских государств к „пакту трех”. Вследствие этого обращение болгарских руководителей к Германии с просьбой содействовать возвращению Западной Фракии и Кавальской Македонии было воспринято со сдержанностью. В отличие от Берлина Рим, где одновременно проводился зондаж в этом отношении, отнесся к предлагаемому Болгарией пересмотру болгаро-греческой границы чуть ли не с энтузиазмом, что было тесно связано со стремлением итальянской стороны включить Болгарию в планируемую войну Италии против Греции. Однако Борис III и его ближайшие сотрудники решительно воспротивились этому соблазнительному предложению. На предложение Риббентропа, чтобы Болгария присоединилась к „пакту трех”, впервые официально сделанное немецкой стороной в письменной форме в октябре 1940 г., София тоже ответила отказом. Свою позицию болгарская сторона обосновывала угрозой стране со стороны Великобритании, Турции и СССР. Царь неизменно повторял, что благожелательная нейтральность Болгарии выгоднее „третьему рейху”, чем вступление Болгарии в гитлеровскую коалицию. Однако царь Борис, видя настойчивость Гитлера, готовившегося к нападению на Грецию и готового даже без согласия Софии издать приказ вермахту пересечь границы Болгарии, обещал в ноябре 1940 г. предоставить германской армии болгарскую территорию, что косвенно означало присоединение Болгарии к „оси”. Однако само подписание Болгарией соглашения о вступлении в „пакт трех” произошло лишь 1 марта 1941 г. в Вене, взамен за письменное обязательство передать Болгарии Западную Фракию вместе с Кавальской Македонией.

BULGARIAN REVISIONISM ON THE EVE AT END IN THE FIRST YEARS OF WORLD WAR II (PART II)

The incorporation of Southern Dobruja into Bulgaria on September 7, 1940, with the assistance of the Axis resulted in the fact that the Bulgarian political leadership began to make efforts to recover, in similar way, the territories lost after World War I. that is. Western Thrace and

Kavalla Macedonia which became the central point in the revisionist programme of Sofia. Looking for a supporter of their revindication efforts both the tsar and Bulgarian government turned to Berlin but were aware of the fact that further realization of the territorial demands with the assistance of the leaders of the Third Reich was not possible unless Bulgaria joined the Nazi coalition. Since the autumn of 1940 the political leadership of Germany was interested in attracting the Balkan states to the pact of the three, in connection with the planned aggression against the USSR. However, Sofia was still not ready to make such a step. As a result, when the Bulgarian leaders turned to Germany asking for help in recovering Western Thrace and Kavalla Macedonia, they were treated reservedly. Unlike Berlin, Rome was enthusiastic about the revision of the Bulgarian-Greek border, which was postulated by Bulgaria, since this was in a close connection with the Italian endeavours to involve Bulgaria in the planned war against Greece. However, Boris III and his closest collaborators gave a flat refusal to that tempting offer. Ribbentrop's proposal of joining the pact of the three by Bulgaria was for the first time submitted by the German side in writing in October 1940 but Sofia answered in the negative. Bulgaria's decision was taken on the ground of threat which Great Britain, Turkey and the USSR constituted to its territory. The tsar kept on repeating that neutral Bulgaria is a better solution to the Third Reich than Bulgaria in the Nazi coalition. However, when Boris III realized that Hitler was preparing an aggression against Greece and was ready to give an order to the Wehrmacht to cross the Bulgarian border even without Sofia's consent, he made a promise in November 1940 to enable the German army to cross the Bulgaria's territory. This meant that Bulgaria gave its consent to joining the Axis. The signing of the act of accession to the pact of the three took place only on March 1, 1941, in Vienna in exchange for a written promise to incorporate to Bulgaria Western Thrace and Kavalla Macedonia.